X kadencja




# KANCELARIA SEJMU
# Biuro Komisji Sejmowych

## PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 7)**

z dnia 8 lutego 2024 r.

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

# Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 7)

8 lutego 2024 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem poseł: **Urszuli Pasławskiej (PSL-TD)**, przewodniczącej Komisji, oraz **Elżbiety Burkiewicz (Polska 2050-TD)** zastępcy przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

**– omówienie dokumentu Parlamentu Europejskiego nr P9_TA(2023)0427 – Wnioski Parlamentu Europejskiego w sprawie zmiany Traktatów Parlamentu Europejskiego z dnia 22 listopada 2023 r. w sprawie propozycji Parlamentu Europejskiego dotyczących zmiany Traktatów (2022/2051(INL);**

**– omówienie zmian traktatowych w zakresie: środowisko, różnorodność biologiczna, zmiany klimaty, negocjacje klimatyczne, zasoby wodne i grunty;**

**– szczegółowe omówienie poprawek w ujednoliconym tekście (TFUE i TUE) między innymi o numerach: 4, 69, 83, 160, 167;**

**– omówienie propozycji nowych zakresów kompetencji Unii, tj.: pkt 13. proponuje wyłącznych kompetencji Unii w zakresie środowiska i różnorodności biologicznej, a także w zakresie negocjacji w sprawie zmiany klimatu; pkt 32. proponuje, aby ograniczenie globalnego ocieplenia i ochrona różnorodności biologicznej zostały zaliczone do celów Unii; sugeruje oddanie ochrony klimatu i różnorodności biologicznej do unijnych celów zrównoważonego rozwoju; sugeruje uwzględnienie zrównoważoności w postanowieniach Traktatu dotyczących rybołówstwa; wzywa Unię do objęcia ochroną naturalnych podstaw życia i naturalnych egzystencji zwierząt zgodnie z podejściem „Jedno zdrowie" oraz do uwzględnienia ryzyka przekroczenia granic możliwości naszej planety; wzywa do włączenia do traktatów międzynarodowych zobowiązań Unii do działania na rzecz ograniczenia globalnego wzrostu temperatury.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Urszula Zielińska** sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Paweł Budzyński** wiceprezes Komisji Promocji Łowiectwa Naczelnej Rady Łowieckiej, **Aneta Wilińska** dyrektor generalny BHZ Polskie Drewno Sp. z o.o., **Tomasz Podsiedlik** przewodniczący Krajowego Sekretariatu Budownictwa, Drzewiarz i Ochrony Środowiska NSZZ „Solidarność" 80, **Rafał Szefler** przedstawiciel Koalicji na Rzecz Polskiego Drewna, **Filip Piotrowski** ekspert Climate Leadership UNEP/GRID.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk**, **Aleksandra Pniewska**, **Łukasz Żylik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

**Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):**

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Witam serdecznie panie i panów posłów. Witam panią Urszulę Zielińską

sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Informuję, że posiedzenie zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu na wniosek grupy posłów przekazany w dniu 12 stycznia 2024 r. do Komisji. Porządek został państwu dostarczony. Jest bardzo obszerny, nie będę go odczytywała, natomiast poproszę pana posła przedstawiciela wnioskodawców, pana przewodniczącego Pawła Sałka, o krótkie uzasadnienie wniosku o zwołanie w szczególnym trybie posiedzenia Komisji. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

**Poseł Paweł Sałek (PiS):**

Dziękuję uprzejmie. Nie wiem, czy mnie słychać? Słychać. Dziękuję pani przewodniczącej za przekazanie głosu. Szanowni państwo, Darz Bór. Dzisiejsza komisja dotyczy spraw szalenie istotnych związanych ze zmianami traktatu, które w przestrzeni medialnej w Polsce czasami mam wrażenie, że umykają poważnej dyskusji społecznej. Ale dzisiaj, z racji tego, że ta procedura trwa i wbrew temu, co się opowiada, że to jeszcze jest daleka sprawa do zakończenia procedury zmiany traktatów, wydaje się konieczne omówienie tej sprawy w obszarze kwestii środowiska, zmian klimatu, różnorodności biologicznej i całego sektora związanego ze środowiskiem, bo na takiej Komisji jesteśmy. Dziękuję też wszystkim wnioskodawcom, którzy zdecydowali się podpisać ten wniosek o to specjalne posiedzenie Komisji. Dziękuję też pani przewodniczącej za to, że możemy się spotkać.

Szanowni państwo, zaczynając od początku chcę zwrócić uwagę, że te zmiany traktatowe rozpoczęły się w maju 2020 r., kiedy to na poziomie Unii Europejskiej została zwołana specjalna konferencja w sprawie przyszłości Europy, w której uczestniczyły organizacje pozarządowe, przedstawiciele parlamentu, Komisji, ówczesnej prezydencji francuskiej. Trzeba przyznać i powiedzieć w ten sposób, że od tego momentu dochodzi do podjęcia bardzo konkretnych działań związanych z tym, że ta zmiana traktatów, czyli zmiana prawa europejskiego, a w zasadzie źródeł prawa europejskiego zaczyna postępować. W tym momencie inicjatywę przejmuje Parlament Europejski, który na swoim poziomie, w ramach komisji branżowych i głównej Komisji Konstytucyjnej, decyduje się na to, aby podjąć, zgodnie z art. 48 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, czyli traktatu lizbońskiego, konkretną procedurę związaną z uruchomieniem zmiany traktatów, tak jak powiedziałem, najważniejszego dokumentu dla wszystkich państw członkowskich.

Następnie komisje branżowe w odpowiedni sposób pracują. Główną komisją, która zajmuje się sprawą jest Komisja Konstytucyjna. Ale pojawiają się też konkretne informacje w ramach prac komisji branżowych i między innymi w ramach Komisji do spraw Środowiska, w skrócie nazywanej ENVI, pojawiają się bardzo konkretne postulaty, które proponują zmiany traktatowe. Generalnie te zmiany traktatowe idą w takim kierunku, że w wielu obszarach państwa członkowskie będą tracić zupełnie właściwości indywidualnego stanowienia prawa i możliwości kreacji prawa na poziomie porządków krajowych. Wiele z tych dokumentów i zapisów znalazło się później w Komisji Konstytucyjnej.

Chcę powiedzieć o takiej sprawie, która miała miejsce w marcu ubiegłego roku, kiedy to na poziomie komisji ENVI były propozycje, które miały dotyczyć zmian traktatowych i między innymi tam leśnictwo jako takie, czyli jako element środowiska, miałoby się znaleźć w kompetencjach tzw. mieszanych.

Kolejny dokument, który wówczas był zaproponowany na poziomie ENVI. Była propozycja taka, aby do traktatu wpisać tzw. neutralność klimatyczną i cel 1,5%, czyli cel bardzo ambitny związany z Porozumieniem Paryskim. Jest to jednak cel deklaratywny, ponieważ cel, który dzisiaj obowiązuje wszystkie państwa, które podpisały Porozumienie Paryskie, jest celem dwustopniowym. Natomiast wielokrotnie na poziomie Unii Europejskiej następuje nadinterpretacja celu 1,5%, czyli zwiększenia tzw. ambicji redukcyjnych dla gazów cieplarnianych. Chciałbym, żeby to wybrzmiało, iż na poziomie unijnym neutralność klimatyczna fałszywie i źle jest nazywana neutralnością klimatyczną, ponieważ w ujęciu unijnym, mówimy tutaj o dekarbonizacji, czyli o usunięciu wszystkich węglowodorów z wytwarzania miksu energetycznego, co w konsekwencji prowadzi do tego, że ani węgla kamiennego, ani brunatnego, ani gazu, ani ogólnie paliw kopalnych, nie

będzie można używać. Natomiast zgodnie z Porozumieniem Paryskim neutralność klimatyczną do 2100 r., bo jeszcze pamiętajmy, że tutaj jest 2100 r., przy założeniu ambicji na poziomie 2°C rozumiemy jako bilansowanie, między innymi poprzez zasoby przyrodnicze, emisji dwutlenku węgla, tak aby państwa na całym świecie mogły się rozwijać, a niekoniecznie w ten sposób, jak się postępuje w Unii Europejskiej, czyli doprowadzać do tego, że mamy z tego powodu bardzo poważne problemy.

Kolejna rzecz, jaka pojawiła się na tej Komisji – warto to odnotować i wspomnieć, bo to są sprawy, które są przypisane do naszej działalności, naszej Komisji polskiego Sejmu – to, że wzywa się do tego, aby odejść od zwykłej procedury ustawodawczej związanej z zasobami wodnymi, użytkowaniem gruntów, wyboru źródeł energii i ogólnej struktury zaopatrzenia w energię i ogólnej struktury dostaw energii. Ta zmiana będzie powodować, że w tej sytuacji Polska w żaden sposób nie będzie miała, obojętnie jaki rząd by nie był, możliwości blokowania, bo należy to rozumieć tak samo jak w przypadku podatków, i wpływu na swoje własne bezpieczeństwo energetyczne, a także na zarządzanie gruntami i zarządzanie zasobami wodnymi. Warto o tym wspomnieć, bo chyba mamy świadomość czym jest woda – mówię tutaj o słodkiej wodzie.

Idąc dalej, szanowni państwo, następuje taka okoliczność, że te komisje branżowe kończą już bezpośrednio prace. Następuje praca Komisji Konstytucyjnej. Tam przedstawicielem ze strony Prawa i Sprawiedliwości jest pan Jacek Saryusz-Wolski, który prowadzi różnego rodzaju dyskusje, bardzo emocjonujące na tym poziomie. Suma summarum, ta propozycja już zostaje później przegłosowana.

Ale wracając do wątku, który jest związany z naszą Komisją i sprawami środowiska, trzeba w tym momencie zapytać o taką rzecz. Pani przewodnicząca, szanowni państwo z ministerstwa. Mam pytanie, bo dostaliśmy materiał z sekretariatu Komisji na ten temat pt. „Informacja Minister Klimatu na posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska dotycząca zmian traktatowych". Pierwsze pytanie jest takie. Kto ten dokument przygotował i kto go podpisał, bo w żaden sposób nie jest opisany i podpisany ani przez wiceministra czy członka kierownictwa, ani departament, który zajmuje się tymi sprawami.

**Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):**

Jest pismo przewodnie.

**Poseł Paweł Sałek (PiS):**

No tak, mamy pismo przewodnie. Nie będę już komentował kwestii instrukcji kancelaryjnej.

Szanowni państwo, trzeba pamiętać o tym, że przygotowany materiał jest bardzo ciekawy i muszę powiedzieć, że jest dobry merytorycznie bo odzwierciedla te problemy. Z tego materiału wynika rzeczywiście, że w Ministerstwie Środowiska – i być może nawet w rządzie – jest pewna świadomość tego, że problem z którym się mierzymy, związany ze zmianami traktatowymi, rzeczywiście będzie wpływał na nasze funkcjonowanie, jako państwa członkowskiego, a także, co wynika z dokumentu i ja się z tym zgadzam, na marginalizację państw członkowskich.

Następnie w tym dokumencie jest też informacja o tym, że w sposób zasadniczy modyfikuje się cały system instytucjonalny i mechanizm podejmowania decyzji. Zgadza się. To głosowanie, które się odbyło 22 listopada, miało być przed wyborami w Polsce, ale okazało się, że jednak Parlament Europejski zdecydował, żeby ten raport i rezolucję głosować po wyborach parlamentarnych w Polsce. Z dokumentu też wynika, o tym trzeba wspomnieć, że Polska sprzeciwiała się tym zmianom, które były proponowane zarówno na poziomie COREPER-u, jak i w innych ciałach, o czym wspomniałam – tutaj działalność pana Jacka Saryusza-Wolskiego, który jest europosłem i te sprawy prowadził. Jednocześnie już w momencie, kiedy nowy rząd ukonstytuował się w Polsce w dniu 18 grudnia 2023 r., przedstawiciel Polski podczas Rady Unii do spraw Środowiska, złożył tylko i wyłącznie oświadczenie mówiące o tym, że Polska ma swoje zdanie, jeśli chodzi o sprawy związane z traktatami i generalnie taki jest wydźwięk, że to się nie podoba, ale nie dokonano możliwości, która była przewidziana w regulaminie pracy Rady, mówiącej o tym, że sprzeciwiamy się temu, żeby ten punkt został zawarty. Trzeba też wspomnieć o tym, że Rada do spraw Środowiska 18 grudnia zdecydowała o tym, że te zmiany traktatowe dalej będą postępować.

Z lektury tego dokumentu wynika, że 23 stycznia br. Komitet do Spraw Europejskich już w ramach koalicji rządzącej, czyli Platformy Obywatelskiej, Lewicy, Trzeciej Drogi, Polskiego Stronnictwa Ludowego, przyjął dokument, który nazywa się – „Propozycje Parlamentu Europejskiego dotyczące zmian traktatów". Bardzo bym prosił tutaj przedstawicieli resortu, abyśmy mogli, jako posłowie Komisji Środowiska, dostać ten dokument.

Wspomnieć też należy, że to głosowanie w Parlamencie Europejskim przebiegło i przetoczyło się przez parlament i zostało ustalone przy niewielkiej ilości głosów.

Przy tej okazji trzeba też wspomnieć, że przedstawiciele europosłowie dzisiejszej koalicji, mogli nie głosować albo głosować przeciw, jednak podczas przyjmowania rezolucji Parlamentu Europejskiego doszło do tego, że kilku posłów z Polski było za tym, żeby tę rezolucję przejąć, czyli dokonać kolejnego wielkiego kroku związanego ze zmianami traktatowymi, co się stało.

Moja obserwacja jest taka, że w przestrzeni medialnej mamy bardzo głośną informację, między innymi pan premier Tusk powiedział wyraźnie podczas swojego expose, ja to pamiętam do dzisiaj, że dopóki on jest premierem zmiany traktatów nie wchodzą w grę. Natomiast przeczą temu fakty. Jest głosowanie z grudnia 2023 r., kiedy przedstawiciel Polski na radzie ENVI nie zdecydował się na zgłoszenie sprzeciwu, tylko dał oświadczenie, a to oświadczenie nie ma żadnego zupełnie znaczenia, jeśli chodzi o dalsze postępowanie. Rząd też mówi o tym, że sprzeciwia się dalszemu procedowaniu rezolucji Parlamentu Europejskiego, ale w zasadzie nic nie wskazuje na to, żeby zmiana traktatów na poziomie rządowym była zatrzymana, albo wręcz jest odwrotnie, ponieważ minister Sikorski kilka dni temu wypowiedział się, będąc za granicą, chyba w Berlinie – nie pamiętam dokładnie – że jesteśmy za sprawiedliwą i mądrą zmianą traktatów.

Teraz przechodząc ponownie do naszych kwestii. Te poprawki, które dzisiaj są w dokumencie jaki państwo mają zacytowany we wniosku o zwołanie tej specjalnej Komisji, czyli (2022/2051(INL), one nie napawają optymizmem, jeśli chodzi o funkcjonowanie generalnie sektorów środowiska w Polsce. Dlatego, że cały sektor związany ze środowiskiem – a jest to bardzo szeroki sektor – jest w kompetencjach mieszanych, czyli państwa członkowskie i instytucje unijne, kreują tutaj prawo. Natomiast ten dokument z rezolucji Parlamentu Europejskiego, który nie był zablokowany przez przedstawiciela rządu i europosłowie Parlamentu Europejskiego ze strony obecnej koalicji rządowej także zagłosowali za tym dokumentem, jasno przesuwa cały obszar środowiska do kompetencji wyłącznych – wyłącznych zaznaczam – Unii Europejskiej. To oznacza, że będziemy mieli taką sytuację jak z unią celną, polityką wewnętrzną, handlem zewnętrznym. Czyli jest to wyłączna kompetencja Unii Europejskiej. Czyli w tym momencie Polska, jeśli chodzi o lasy, przyrodę, zmiany klimatu, leśnictwo, które nie jest objęte traktatem warto wspomnieć, różnorodność biologiczną, nie ma w tej sprawie nic do powiedzenia. Nawet postawię dalej śmiało tezę, że jeśli te zmiany pójdą w tym kierunku, to między innymi tak budząca emocje wielokrotnie na naszej Komisji sprawa związana z handlem drewnem, także zostanie przesunięta we władztwo innych organów. To jest moja opinia, do której szanowni państwo mam prawo.

Tak jak ja uważam, że w świetle nowego zielonego ładu w przyszłości albo oczekujemy na realizację, jeśli te zmiany traktatowe się odbędą, wielkiej rewolucji, jeśli chodzi o ochronę przyrody w Unii Europejskiej, czyli stworzenie dyrektywy o różnorodności biologicznej, bo takie impulsy już ze strony w Brukseli się pojawiają, a te zmiany traktatowe, o której dzisiaj rozmawiamy, tylko przyspieszą ten proces.

Szanowni państwo, już chyba za długo mówię pani przewodnicząca, ale mam nadzieję że ciekawie, bo jest cisza na sali i wszyscy z uwagą słuchają, co mnie pociesza.

Chciałem przejść już konkretnie do spraw, które państwo mają przedstawione w dokumencie, czyli kwestii związanych z rezolucją parlamentu i konkretnymi poprawkami, które dotyczą tego dokumentu. Ten dokument jest ciekawie zrobiony ze strony Parlamentu Europejskiego i służb prawnych, dlatego że on pokazuje z jednej strony, jaki jest aktualnie tekst, jaka jest zawarta treść w dokumencie i obok jaka jest poprawka, więc jest to dosyć łatwe w odczycie. Jednocześnie dokument, który przedstawiło ministerstwo, też wykazuje, że w obecnej propozycji zmiany traktatowej, która jest już oficjalnym dokumentem na poziomie dwudziestu siedmiu państw członkowskich, jest wiele różnego

rodzaju rozbieżności, niedopowiedzeń, jeśli chodzi o sferę środowiska, co w konsekwencji i tak będzie miało swoje problemy i trudności na przyszłość ze względu na to, że później to Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej będzie dokonywał interpretacji prawa, bądź wielokrotnie zdarza się w ten sposób, że to właśnie Komisja Europejska, mówię to z własnego doświadczenia, dokonuje interpretacji zapisów traktatowych, a jeśli te zapisy traktatowe, ta interpretacja zapisów traktatowych nie podoba się, to w tym momencie Komisja wielokrotnie mówi: jak wam się nie podoba, to idźcie do Trybunału. I czekamy 2-3 lata na wyrok.

Idąc dalej, szanowni państwo, poprawka 69 w dokumencie, który jest dzisiaj z Parlamentu Europejskiego, mówi o tym, że Unia ma wyłączną kompetencję w sprawie światowych negocjacji w sprawie zmian klimatu. Dokument, który otrzymaliśmy, potwierdza to. Polska traci zupełnie właściwości zarządcze nad tym procesem. Dlatego, że na poziomie Konferencji Stron konwencji klimatycznej Porozumienia Paryskiego będą podejmowane decyzje, na które my nie będziemy mieli wpływu w żaden sposób.

Następnie jest poprawka 83, która mówi o tym, że w realizacji polityk i działań UE muszą być brane wszelkie wymogi dotyczące ochrony środowiska klimatu i różnorodności biologicznej. Oczywiście to jest zapis, który bardzo sympatycznie wygląda, natomiast w konsekwencji tego, jak on może zostać wyrażony, niesie to także bardzo poważne konsekwencje gospodarcze.

Następna rzecz. Skreślona jest poprawka 160, tzn. jest tam taka informacja, że na Radzie „zgodnie ze specjalną procedurą ustawodawczą, uchwala się przepisy fiskalne, zagospodarowanie przestrzenne, zarządzanie ilościowe zasobami wodnymi, przeznaczenie gruntu, sprawa różnych źródeł energii, ogólna struktura zaopatrzenia w energię”. Co to znaczy? To znaczy, że my nie mamy prawa weta, jeśli te zapisy traktatowe zostaną zrealizowane w obszarach, które dotyczą bardzo szeroko środowiska. A więc, zarządzanie zasobami wodnymi, przeznaczenie gruntów, cała gospodarka przestrzenna, czyli decyzja o tym, którędy ma być budowana kolej, którędy mają być budowane drogi, gdzie mają być tereny inwestycyjne, itd, itd. Odrzucona jest też kwestia, która do dzisiaj jest zapisana, i Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej nigdy się nie wypowiedział do końca w ten sposób, chociaż wielokrotnie Polska składała wnioski o to także, jeśli chodzi o spory z Komisją Europejską na temat zapisu traktatowego mówiącego o tym, że każde państwo ma prawo swobodnego wyboru miksu energetycznego i kształtowania swojego miksu energetycznego w dowolny sposób.

Pamiętam przed 2015 r. także były zapisy, o które wnioskował ówczesny rząd, czyli rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, które szły właśnie w kierunku takim, aby tę sprawę definitywnie do końca wyjaśnić. Muszę pochwalić ówczesne kierownictwo resortu środowiska sprzed 2015 r. za zabiegi w tym kierunku, aby dokonać interpretacji przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, dotyczące swobody wyboru źródeł energii w własności indywidualnej kształtowania miksu energetycznego, zostały zrealizowane.

Kolejna rzecz to poprawka 167, która zostaje skreślona, że nie narusza się prawa państwa członkowskiego do określenia warunków wykorzystania jego zasobów energetycznych, wyboru między różnymi źródłami energii i ogólnej struktury jego zaopatrzenia w energię.

Czytając ten zapis i znając trochę kwestie unijne dochodzę do wniosku, że wykreślenie tej poprawki powoduje, że my z mocy traktatu tracimy prawo wykorzystania własnych zasobów surowcowych (czy nam się one podobają czy nie) węgla kamiennego i brunatnego, a także innych węglowodorów. Z mocy traktatu to będzie niemożliwe.

Szanowni państwo, tyle tytułem wstępu. Jeśli można, pozwolę sobie, pani przewodnicząca, jeszcze później zabrać głos w czasie naszego posiedzenia. Dziękuję uprzejmie.

**Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):**

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Poproszę panią minister o przedstawienie informacji.

**Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Urszula Zielińska:**

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, szanowne panie posłanki i panowie posłowie. 22 listopada zeszłego roku, Parlament Europejski przyjął propozycję

zmiany traktatów. Ta rezolucja w swojej pierwotnej formie bardzo krótka, bardzo spójna, została przyjęta niewielką większością głosów: 291 – za, 274 – przeciw, przy 44 głosach wstrzymujących się.

Proponowane przez Parlament Europejski zmiany objęły wszystkie tytuły Traktatu o Unii Europejskiej i znaczną część tytułu Traktatu o funkcjonowaniu unii europejskiej, w tym niektóre kwestie instytucjonalne, ale również klimat i środowisko, politykę energetyczną, jak pan poseł podkreślił w swoim wystąpieniu. Te propozycje zmian Traktatu o Unii Europejskiej i Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, gdyby zostały kiedykolwiek przyjęte, to zasadniczo zmodyfikowałyby system instytucjonalny Unii Europejskiej i jej mechanizmy decyzyjne. Największe zmiany proponowane w tej rezolucji, wzmocniłyby kompetencje Parlamentu Europejskiego i wprowadziłyby zmiany do systemu głosowań w Radzie, a także poszerzyłyby kompetencje wyłączne i dzielone Unii Europejskie.

Polska uważa, że te propozycje Parlamentu pojawiły się w bardzo niefortunnym momencie. I w tym kontekście przedstawiciele Polski złożyli następujące oświadczenie podczas posiedzenia Rady ds. Środowiska 17 grudnia, kiedy podejmowano bez dyskusji decyzję o przekazaniu projektu rezolucji Parlamentu do Rady Europejskiej w formule, która nie zawierała możliwości dyskusji ani zgłoszenia sprzeciwu, ponieważ była to po prostu procedura przekazania do dalszej potencjalnej dyskusji na Radę Europejską.

Oświadczenie, które złożyła Polska, miało następującą treść. Cytuję: „Wskazujemy, że rozpoczynanie rewizji traktatu w obecnym kontekście geopolitycznym, osłabiłoby jedność Unii Europejskiej oraz odciągnęło naszą energię polityczną od innych palących wyzwań. W obliczu trudno przewidywanej dynamiki politycznej w państwach członkowskich wikłanie Unii Europejskiej w żmudny proces reformy traktatów może doprowadzić do poważnego kryzysu wewnątrz Unii Europejskiej. Mogłoby również opóźnić akcesję nowych państw, co do których powzięliśmy istotne zobowiązania podczas ostatniej Rady Europejskiej 14 i 15 grudnia 2023 r. Za nieadekwatne i nieodpowiadające realnym potrzebom Unii, uważamy propozycję w sprawie zmian traktatów przyjęte przez parlament europejski 22 listopada bieżącego roku niewielką większością głosów. Ich radykalny charakter nie tylko nie służy usprawnieniu i wzmocnieniem Unii, ale może być wykorzystywany w ramach antyunijnej i antyzachodniej narracji w państwach członkowskich i kandydujących, które są szczególnie narażone na działania dezinformacyjne ze strony państw trzecich. Rolą Rady Europejskiej powinno być rozwianie tych obaw i odpowiedzialne działania w obliczu obecnych wyzwań, w tym zwłaszcza trwającej agresji Rosji na Ukrainę.”.

Jednocześnie przedstawiliśmy dość szczegółowy materiał merytoryczny, odnoszący się do konkretnych punktów, o które pytali w swoim wniosku posłowie Klubu Prawa i Sprawiedliwości.

Dziękuję, panu posłowi i panu przewodniczącemu, za pozytywne odniesienie się do tego materiału merytorycznego i może w tym momencie zakończę to podsumowanie. Jeżeli macie państwo jakieś pytania szczegółowe, zwłaszcza do tego materiału merytorycznego, który przesłaliśmy w zeszłym tygodniu, to chętnie odpowiem. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):**

Dziękuję bardzo. Otwieram w tym momencie dyskusję. Bardzo proszę, może najpierw pan poseł Jabłoński, pan poseł Andrzej Grzyb, pan poseł Kowalczyk.

**Poseł Paweł Jabłoński (PiS) – spoza składu Komisji:**

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Bardzo dziękuję, również pani minister za przedstawienie tej informacji. Żałuję jedynie, że ta informacja jest w bardzo istotnym elemencie po prostu nieprawdziwa. Dlatego że, pani minister wskazała, że w trakcie posiedzenia Rady, która po prostu pchnęła ten walec zmianę traktatów dalej, że ten punkt został wskazany do przyjęcia bez dyskusji, po prostu tak musiało być i nie dało się z tym nic zrobić. To jest po prostu nieprawda, dlatego że zgodnie z regulaminem prac Rady Unii Europejskiej, wystarczy wniosek jednego państwa członkowskiego. Wniosek jednego państwa członkowskiego. Tego się nawet nie głosuje, jeśli wniosek zostaje złożony – chyba, że ktoś zgłosi sprzeciw – o zdjęcie tego punktu z porządku

obrad. My zwracaliśmy się przed tym posiedzeniem Rady, wtedy ja osobiście kilka razy mówiłem o tym publicznie, przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości bardzo mocno się tego domagali, żeby polski rząd taki wniosek złożył. Rada Unii Europejskiej została w tej sprawie potraktowana jak listonosz, a Rada Unii Europejskiej jest organem, który reprezentuje wszystkie rządy suwerennych państw członkowskich. Zatem państwo podjęliście decyzję, jako polski rząd, świadomą decyzję, żeby ten walec toczył się dalej.

Pani minister, rozumiem, że może pani takie rzeczy opowiadać, że są ważniejsze inne sprawy, ale ja szczerze mówiąc nie wiem, jakie to są inne ważniejsze sprawy niż zmiana ustroju Unii Europejskiej, przekształcenie Unii Europejskiej z organizacji dwudziestu siedmiu równych sobie, różniących się od siebie, współpracujących ze sobą, ale suwerennych różnych państw, które mają swoje interesy czasami sprzeczne, czasami takie, które muszą być reprezentowane właśnie poprzez rząd wybrany demokratycznie przez obywateli, przekształcenie Unii Europejskiej w tak naprawdę w centralnie zarządzamy organizm o charakterze super państwa quasi państwa. Można to nazywać jak się chce, ale tak naprawdę chodzi o to, żeby decyzje nie były już podejmowane w Polsce, tylko były podejmowane poza naszymi granicami formalnie w Brukseli, a w praktyce w Berlinie i w kilku innych największych stolicach. Do tego ten mechanizm będzie prowadził.

To, o czym mówił pan przewodniczący Sałek – mechanizm kompetencji współdzielonych. Mechanicznych kompetencji współdzielonych polega przecież właśnie na tym, że jeżeli Unia Europejska zdecyduje się o przejęciu jakichś kompetencji, np. do narzucania Polsce tej radykalnej redukcji o 90%, co oznacza radykalny wzrost cen energii, cen ciepła, cen paliw, likwidację wielu branż polskiego przemysłu, rolnictwa, transportu.

To pani minister publicznie taki wniosek przedstawiła kilka tygodni temu. Wczoraj na Komisji Unii Europejskiej mówiła pani, że to przekłamania medialne. Nie, pani minister, ja mogę pani po raz kolejny odtworzyć pani własną wypowiedź, gdzie pani mówiła perfekcyjnym angielskim – mówię to bez ironii, doceniam, że pani się bardzo ładnie w tym języku wypowiada…

**Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:**

Dziękuję bardzo.

**Poseł Paweł Jabłoński (PiS) – spoza składu Komisji:**

…ale mówiła pani rzeczy bardzo niekorzystne dla Polski, że 90 % redukcji to jest polska propozycja. No, przepraszam najmocniej, gratuluję skuteczności. Bardzo szybko doprowadziliście się do tego, że Komisja Europejska już ogłosiła ten plan, ale to jest skuteczność w bardzo złej dla Polski sprawie.

Apeluję o to, żeby rząd się z tego wycofał. Apeluję także o to, żebyście podjęli państwo działania, żeby zatrzymać ten walec zmian traktatów, bo wy chcecie już dzisiaj wycofać skargi z Trybunału Sprawiedliwości. Skargi na politykę klimatyczną, którą my zgłaszaliśmy właśnie dlatego, że oni już dzisiaj naruszają te procedury w zakresie jednomyślności, w zakresie tego, że państwa członkowskie mają prawo do kształtowania swojego miksu energetycznego. Oni chcą nam to prawo odebrać, a jak zmiany traktatu wejdą w życie, to się nie będzie dało tego zatrzymać.

Dlatego bardzo dobrze, że dzisiaj tutaj jesteśmy, ale bardzo źle, że wy ten walec popchnęliście naprzód. Bo gdybyście złożyli wniosek o zdjęcie tego z porządku obrad, to dzisiaj tej zmiany traktatów by nie było. Zostałoby to zatrzymane. Bardzo źle, że tak się stało i bardzo źle pani minister, że pani próbuje wprowadzać opinię publiczną w błąd, mówiąc, że nie mieliście możliwości. Bo mieliście taką możliwość i mieliście taki obowiązek jako rząd Polski, który ma obowiązki polskie. Ma obowiązek reprezentować polski interes i bronić interesów polskich obywateli. Bardzo dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Grzyb.

**Poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):**

Dziękuję bardzo. Myślę, że ponad normatywną miarę przykładamy do sprawozdania Parlamentu Europejskiego w tej sprawie. Sam osobiście uczestniczyłem co najmniej w dwóch kadencjach, kiedy ta Komisja AFCO zawsze na koniec kadencji, czy Komisja

Spraw Konstytucyjnych przygotowuje dokument dotyczący tak zwanego pogłębienia Unii Europejskiej. To jest standardowa procedura. Komisja Spraw Konstytucyjnych zawsze taki dokument przygotowuje, proponując różne zmiany, w tym sprawy zmiany instytucjonalne, które kryją się pod tym kryptonimem słownym „pogłębienie Unii Europejskiej", „wzmocnienie" itd.

Oczywiście do tego dochodziły również propozycje dotyczące systemu wyborczego, między innymi stworzenia tzw. list transeuropejskich, kwestia „szpicen" kandydata itd.

Nigdy te zmiany nie zyskiwały poparcia ze strony państw członkowskich, ale również nie zyskiwały poparcia, np. we wprowadzeniu list transeuropejskich, w samym Parlamencie Europejskim. To jest pewnego rodzaju, tak to nazwę, rytualnie zajęcie, które powstaje. Trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, kto jest gospodarzem traktatów? Gospodarzem traktatów są państwa członkowskie. To z inicjatywy państw członkowskich może nastąpić zmiana traktatu i państwa członkowskie muszą się jednomyślnie zgodzić na zmiany traktatu.

Zatem odwróćmy trochę proporcje. Ja nie deprecjonuję roli Parlamentu Europejskiego w tej sprawie. Traktuję ten dokument jako dokument poważny, ale on jest de facto odpowiedzią na zupełnie inne pytanie, niż zmiany instytucjonalne w Unii Europejskiej. On jest odpowiedzią, co zrobić – tutaj oczywiście podzielam pogląd, że w tej sprawie najbardziej zainteresowane są Niemcy i Francja – co zrobić, aby przygotować się do rozszerzenia Unii Europejskiej o nowe 8 państw, w tym Ukrainę. To jest zasadnicze pytanie, które de facto pada w próbie odpowiedzi, która jest tym dokumentem przygotowanym przez Parlament Europejski.

Tak naprawdę pierwsze pytanie, które powinno paść, które dotyczy kwestii przyszłego rozszerzenia, to jest pytanie, jakie skutki finansowe, jaki będzie wpływ na przykład rozszerzenia Unii Europejskiej na poszczególne polityki Unii Europejskiej, w tym na wspólnotową politykę rolną, politykę spójności? One kumulują w tej chwili 60% wydatków z budżetu. Wyliczenia wskazują, że przyjęcie Ukrainy będzie wymagało podwyższenia budżetu na lata 2018-2034 minimum o 180 mld zł. Zaś przyjęcie wszystkich kandydujących podniosłoby składkę wyliczoną dla wszystkich państw członkowskich z 1,1% do 1,4%. Uważam, że to jest najważniejsze pytanie. Jakie będą skutki rozszerzenia?

Natomiast rozumiem tę inicjatywę jako odpowiedź na pytanie, przygotujmy się instytucjonalnie, bo będziemy rozszerzać Unię o Ukrainę i inne państwo członkowskie i w związku z tym instytucje mają zagwarantować to, że potem się całą resztę „rozmasuje" – tak kolokwialnie to nazwę. Najpierw musimy wiedzieć, jakie są skutki tego? Jakie są ekonomiczne skutki?

Oczywiście, że akurat część tych propozycji zmian jest jak gdyby przy okazji włączona i te „przy okazji" oczywiście wywołują najwięcej emocji. Może przypomnę, jakie były całkiem jeszcze dawno propozycje, kiedy rozpoczął się brexit. Druga gospodarka Unii Europejskiej wychodzi – 66 mln ludności. Wtedy prezydent Macron mówi ma tak: musimy wzmocnić kroki federalizujące Unię Europejską. Wskazał na konieczność instytucjonalnego wydzielenia strefy euro, a pierwszym krokiem miało być utworzenie odrębnego budżetu strefy euro. Czy coś w tej materii się wydarzyło? A wtedy też bardzo ostro dyskutowaliśmy, że to jest oczywiście deprecjonowanie takich państw członkowskich jak chociażby Polska. Powiedzieliśmy, że skutki społeczne i ekonomiczne są niewyobrażalne i na to się nie zgodzimy.

Drugi taki przykład to Mark Rutte, który swego czasu zaproponował pomysł tzw. Nowej Hanzy. To oczywiście miało przydać znaczenia tym państwom, które określiliśmy w Polsce kryptonimem tzw. „grupy skąpców", czyli tych, którzy nie chcą dać obfitego budżetu, po to, żeby rozwijała się polityka rozwojowa państwa członkowskich. Było to też w kontekście wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej i było też w kontekście tego chociażby, że państwa południa Unii Europejskiej przeżywają daleko idące trudności, a byliśmy po tym momencie, kiedy polityka migracyjna Niemiec sprawiła, że koszty tego były nieproporcjonalne do pierwotnego przewidywania. Oczywiście premier Rutte wskazał, tak należy stworzyć tę np. Hanzę, Macron wskazał – federalizujmy Unię, ale pytanie, kto ma za to zapłacić? Oczywiście, bez wypowiedzenia powiedziano – najlepiej, żeby zapłaciła największa gospodarka Unii, czyli Niemcy. Niemcy nie byli na to gotowi.

Opisuję to jako pewien przykład, który oczywiście nie jest adekwatny do tego, co tutaj wskazywał pan minister Sałek, ale chcę wskazać na to, żebyśmy też przydali odpowiednią miarę temu dokumentowi, jakim jest dokument Parlamentu Europejskiego, nawet jeżeli on został, jak użyto stwierdzenia, popchnięty w górę. On oczywiście jest adresowany do wszystkich instytucji europejskich, a więc do Rady Unii Europejskiej, do Rady Europejskiej i również do państw członkowskich, ale on nie rozpoczyna procedury związanej ze zmianą traktatu, bo pierwszym krokiem musi być powołanie Konwentu Europejskiego. Konkluzje Konwentu muszą być przyjęte w sposób jednomyślny. Jak wiemy, tej jednomyślności w tej chwili, co do zmian traktatowych, w państwach członkowskich nie ma. To zostało wyrażone między nimi chociażby w wypowiedzi przewodniczącego Charles`a Michela, który w sierpniu zeszłego roku powiedział: tak, musimy być gotowi po obu stronach, a więc Unii oraz państw kandydujących, aby do 2030 r. powiększyć Unię Europejską, ale jednocześnie zdajemy sobie z tego sprawę, że rezygnacja z zasady chociażby jednomyślności, byłaby formą wylania dziecka z kąpielą. To jest stanowisko przewodniczącego Rady Europejskiej, jednego z państw członkowskich, które jest najbardziej skłonne, oprócz Holandii, krajów Beneluksu, do federalizacji Unii Europejskiej. Podaję to jako przykład, żebyśmy też przydali odpowiednią sprawę.

Z drugiej strony, i to jest uważam za najważniejsze w kontekście chociażby przyszłości Ukrainy i tych proponowanych zmian traktatowych, mówi on w ten sposób, że „brak reform po stronie kandydatów połączony z rozszerzeniowym zmęczeniem Europy, zaczął zatapiać unijne perspektywy Bałkanów Zachodnich w kompletnym marazmie."

To pokazuje, że mamy tutaj do czynienia z zupełnie inną podstawą do tych zmian traktatowych, niż my tę dyskusję prowadzimy w Polsce. Absolutnie zgadzam się z tym, że niemożliwa jest rezygnacja z zasady jednomyślności, bo to by rozsadziło Unię wewnętrznie i na to zgody nie będzie. Zresztą takie stanowisko wyrazili np. w ubiegłym roku jeszcze ambasadorowie, poza Polską oczywiście, między innymi ambasadorowie Francji, Włoch akredytowani przy Unii Europejskiej, mówiąc, żeby reformy instytucjonalne nie były warunkiem wstępnym rozszerzenia Unii Europejskiej.

Sądzę, że taka tendencja, która jest zawsze bardzo żywa w Parlamencie Europejskim – mówię to z własnego doświadczenia – zmierzająca do zmiany proporcji pomiędzy szczeblem międzyrządowym a wspólnotowym nie zmieni się póki co. Chyba że skład polityczny Parlamentu się zmieni, ale on jest taki, że te ruchy, które są za zmianą tych proporcji i przydania większego znaczenia metodzie czy organom międzyrządowym na rzecz wspólnotowych…Popatrzcie państwo, traktat z Lizbony, który miał zwiększyć znaczenie szczebla wspólnotowego, przecież tak naprawdę wzmocnił państwa członkowskie. Zatem, nie spodziewam się, żeby to co jest przedmiotem naszej głównej troski, a więc odejście od zasady jednomyślności, zwiększenie kompetencji Unii Europejskiej, obszary, które powinny być zagwarantowane łącznie z polityką energetyczną jako suwerenne prawo do miksu energetycznego, żeby one stały się tutaj zasadniczym problemem.

To, co może być większym problemem, to redukcja finansowania poszczególnego obszaru, którymi jesteśmy zainteresowani, a więc polityki spójności, oraz wspólnotowej polityki rolnej, w związku z prognozą związaną z przyjęciem nowych państw członkowskich. Wszystko wskazuje na to, że przy takim scenariuszu i przy tych kosztach, które dotyczą chociażby samej Ukrainy, Polska w tej przyszłej perspektywie finansowej od razu staje się płatnikiem netto. To jest większy dla mnie problem. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan poseł Kowalczyk.

**Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, oczywiście po wysłuchaniu takiej uspokajającej wypowiedzi pana posła Grzyba można by powiedzieć, to właściwie nie ma o czym mówić, jest to tak daleko, nikt się na to nie zgodzi, więc my możemy patrzeć na to spokojnie. Oczywiście można takie wnioski wyciągać, tylko, że fakty przeczą, bo toczy się jednak dyskusja, są pewne bardzo konkretne propozycje.

Oczywiście pochwalę też za merytoryczną część, jeśli chodzi o odpowiedź na to pismo, które wskazuje zagrożenia, ale ze wskazujących zagrożenia spraw nie wynika stanowisko

polskiego rządu zaprezentowane w czasie Rady Europy. Tam powinno być twardo, a nie taktyczna odpowiedź, że zmiany są teraz taktycznie niemożliwe, bo odciągają uwagę polityczną. Przepraszam, zmiany w ogóle są nieakceptowalne przez Polski rząd i tak powinno wyglądać stanowisko, a nie bardzo miękkie taktyczne stanowisko, że to wciąga energię polityczną, że to nie teraz. To znaczy, że później można, tak? Za rok, dwa? I tak dalej, bo w tej chwili może to przestraszyć państwa członkowskie i kandydujące, i tak dalej.

Ja bym oczekiwał, zgodnie z uzasadnieniem zagrożeń związanych z ustanowieniem kompetencji wyłącznych Unii Europejskiej, jeśli chodzi o obszar środowiska i klimatu, właśnie tych konkretnych stanowisk i twardego stanowiska Polski, a nie taktycznego, bo to stanowisko jest stanowiskiem tylko i wyłącznie taktycznym. Wręcz odwrotnie, dającym nadzieję, że jak może minie jakiś niepokój, to wtedy się Polska na to zgodzi. Ja tak czytam to stanowisko.

Natomiast oczywiste jest, nie będę powtarzał czym to grozi. Utratą suwerenności w zakresie źródeł energii, danie tego na poziom decyzji Unii Europejskiej, czy choćby, co bardzo dobrze podkreślono, zagrożeniem dla planów rozbudowy polskiej energetyki jądrowej, czy choćby zmiany klimatu w kompetencje wyłącznie Unii Europejskiej.

Tu mam pytanie do pani minister. Dlaczego tak miękkie stanowisko, bardziej taktyczne niż merytoryczne, zostało zaprezentowane, a powinien być jednoznaczny sprzeciw. Wtedy byśmy wiedzieli rzeczywiście, jakie jest stanowisko polskiego rządu.

Takie tony uspokajające, że to jest daleko, że to jest daleka przyszłość – oczywiście możemy to tak przyjmować. Tam się dzieją wszystkie rzeczy, a my społeczność uspokajamy, że zmiany traktatowe to gdzieś to jest bliżej nieokreślony horyzont czasowy. To bardzo złe konkretne propozycje i przeciwko tym propozycjom powinniśmy jednoznacznie stawiać sprzeciw, nie łudząc i nie robiąc nadziei innym, dominującym państwom Unii Europejskiej, że może jednak za kilka miesięcy będziemy gotowi te zmiany zaakceptować.

Druga rzecz, tylko bardziej szczegółowa. Ponieważ pani minister wypowiedziała się na temat redukcji emisji, takiej drastycznej, chciałbym jednak – już nie ważne w jakiej perspektywie czasowej – żeby po prostu oszacować: gdzie, w jakich dziedzinach ta redukcja jest możliwa. Czy to jest realne, czy to jest w ogóle science fiction? Czy to w ogóle jest niemożliwe? Możemy my, jako ludzie, będziemy musieli przestać oddychać? Bo przypomnę, że też jesteśmy emitentami dwutlenku węgla – tak już oczywiście żartując. Ale już bez żartów jest emisja w rolnictwie czy energetyce. Jak wyobrażamy sobie, ale konkretnie, gdzie w jakich dziedzinach, w jakich obszarach ta redukcja ma nastąpić, żeby to łącznie dało 90 %? Ja sobie absolutnie tego nie wyobrażam i rzucanie takich deklaracji jest nieodpowiedzialne. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**

Dziękuję bardzo, panie pośle. Czy ktoś państwa pań lub panów posłów chce jeszcze zabrać głos? Proszę, pani minister, pani poseł Golińska.

**Poseł Małgorzata Golińska (PiS):**

Bardzo dziękuję. Ewidentnie mamy tutaj do czynienia z sytuacją, kiedy z jednej strony w materiale, które otrzymaliśmy, widzimy pewien sygnał, że niektóre z rozwiązań proponowanych mogą być negatywne z punktu widzenia Polski, ale jednocześnie w kilku sytuacjach jest wprost wskazane, że byłoby to oczekiwane, bo pomogłoby nam wdrażać np. zapisy ustawy o ochronie przyrody. To jest jakiś absurd. Szukanie trochę usprawiedliwienia dla potencjalnej zgody i mówienie trochę językiem NGO, podczas, gdy polski rząd powinien być odpowiedzialny za całość polityki rozwoju naszego państwa, a nie tylko za dział związany z jednym wybranym elementem, na którym akurat się koncentruje.

Druga kwestia, która wielokrotnie wybrzmiewa tutaj z jednej strony – lekceważenie tych zagrożeń. To bardzo mocno wybrzmiało ze strony pana posła Grzyba, że robimy tutaj właściwie raban o nic, bo nic się nie dzieje i to nie jest ten etap, że wielokrotnie Komisja tak funkcjonowała, że gdzieś tam podsumowywała itd. Nie, dzisiaj jesteśmy na etapie, gdzie parę lat temu przyjęto pewne rezolucje i krok po kroku zapisy tych rezolucji są wdrażane. One są ubierane w zapisy aktów normatywnych. Wskazywanie, że potrzebna jest jednomyślność, a ktoś tam inny już dzisiaj powiedział, że mu się coś nie

podoba, to przepraszam, to jest zostawianie decyzji innym państwom. To my będziemy siedzieć i liczyć na to, że może jakieś inne państwo członkowskie powie nie, zamiast twardo powiedzieć, że nie? To Polska mówi nie. Mówi teraz i nigdy, bez względu na okoliczności. Bez względu na to, czy dzisiaj jest akurat niewłaściwy moment – bo kontekst polityczny, jak mówiła pani minister Zielińska – czy jutro czy za rok, czy za lat 15, skoro to ma być odbieraniem suwerenności naszemu krajowi, skoro to ma być odbieraniem decyzyjności naszemu krajowi w wielu obszarach, skoro ma uderzać w funkcjonowanie codzienności Polaków, to nie ma na to zgody ani dzisiaj, ani jutro. I koniec i kropka. Takie powinno być stanowisko rządu.

Mało tego, na tej Radzie, o której mówiła pani minister Zielińska, Polska złożyła oświadczenie, nawet nie wyłożyła swojego stanowiska. To oświadczenie to jest świstek papieru złożony do protokołu, nawet niewygłoszony. Więc przekazywanie nam informacji, że Polska złożyła jakiekolwiek stanowisko, które my mielibyśmy odebrać jako, że wybrzmiało to na forum. Otóż, nie wybrzmiało. Zostało złożone gdzieś do papierków, do dzienniczka komuś i prawdopodobnie nikt się nawet z tym nie zapoznał.

Ostatnia kwestia. Nawet, jeśli w materiale mamy zapisane kwestie jakiś obaw, wskazane jakieś ryzyka, to proszę zauważyć, że to jest materiał, którym my dysponujemy. Natomiast potem jedziecie państwo, reprezentując Polski rząd, na arenę międzynarodową i mówicie dokładnie co innego. Mówicie, że musimy być ambitni. Mówicie, że 90 % w imieniu polskiego rządu my tutaj podejmiemy. Dlaczego zaczęła się cała awantura w Polsce na ten temat? Nie dlatego, że my się o tym dowiedzieliśmy, bo rząd nas o tym poinformował. Dlatego, że francuska dziennikarka, czy Polka ale z francuskiej telewizji, przypadkiem tę wypowiedź nagrała i udostępniła w mediach społecznościowych. Tylko dlatego myśmy się w ogóle dowiedzieli, że przedstawiciel rządu polskiego złożył taką deklarację. I wycofywanie się z tej deklaracji jest tylko i wyłącznie wynikiem tego, że zostaliście państwo złapani na tym, że taką deklarację złożyliście, a nie dlatego, że wy tego nie uznajecie.

My, jako dzisiejsza opozycja, ale przede wszystkim jako Polacy i ludzie odpowiedzialni, czujący się odpowiedzialni za przyszłość naszego kraju, żądamy od was jasnej deklaracji nie tylko tutaj, ale również tam. Dokładnie takiej samej do wewnątrz i na zewnątrz, że nie ma zgody na odbieranie Polsce suwerenności, odbierania decyzyjności i zgodę na jakiekolwiek zmiany traktatów, które będą dążyły w tą stronę. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**

Dziękuję pani poseł. Oddaję głos panu posłowi Michałowi Wosiowi.

**Poseł Michał Woś (PiS):**

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. W ślad za głosami moi kolegów z klubu, dołączam do tego oburzenia na to, że pani minister, trzeba to nazwać wprost, kłamie. Pani minister mówi, że nigdy nie mówiła o redukcji 90% kiedy w internecie są dostępne nagrania, jak pani się z entuzjazmem wypowiada o tym, że trzeba podjąć te ambitne cele. Jest to coś oburzającego i coś niespotykanego tak naprawdę, żeby na taką skalę oszukiwać obywateli, żeby jedno mówić w Polsce, a drugie za granicą. Za granicą kłaniać się eurokratom, iść w tym głównym nurcie szalonej polityki klimatycznej Unii Europejskiej, chociaż jak wiemy oczywiście Partia Zielonych ma co do tego zupełnie inne zdanie, jak rozumiem. A z drugiej strony przyjeżdżać tu do Polski i mówić – nie, nic takiego się nie powiedziało, nie ma takich zagrożeń.

Jednocześnie uważam, że są zagrożenia, są gigantyczne zagrożenia, bo każda zmiana instytucjonalna, zmiana ustrojowa Unii Europejskiej rozpoczynała się właśnie od różnorakich miękkich działań, od różnorakiego uchwalania rezolucji, opinii, różnych lobbystycznych działań, po to, żeby agendę zmiany postawić już w gremiach, które są w stanie legislacyjnie te tematy przeforsować, a koniec końców, tak się dzieje.

Tu z kolei nie zgodzę się znowu z panem posłem, że później tak naprawdę jest dużo czasu, nic się nie dzieje. A jaki jest efekt tego? Taki, że na przykład jedno państwo – pan mówi, że dysponentem traktatu zawsze jest państwo – jest stawiane pod pręgierzem. Ile razy w historii Unii Europejskiej już to widzieliśmy? Pod pręgierzem do tego stopnia, że wręcz nie były uznawane referenda. Dopiero w wielkich krajach, we Francji, musiało

być referendum, żeby coś się wydarzyło, a jeżeli coś dotyczyło mojego kraju, to tam się powtarzało do skutku. Czyli międzynarodowa presja innych państw była tak silna, żeby wywrzeć presję na społeczeństwa, żeby te także się ugięły i rządy tych państw także się ugięły pod tą zewnętrzną presją. Dlatego trzeba na samym początku od razu powiedzieć basta, od razu powiedzieć stop temu co jest szkodliwe, a bez wątpienia jest szkodliwe. Tu stanowisko Suwerennej Polski też było takie, że szkodliwe były pewne decyzje podjęte jeszcze w czasach rządów Zjednoczonej Prawicy przy naszym sprzeciwie, chociażby zgoda osób odpowiedzialnych w tym zakresie – mówię to z przykrością – na redukcję z 40 do 55%, kiedy mieliśmy narzędzia ku temu, żeby trochę inaczej tę politykę poprowadzić. Już teraz widzimy sam ten krok – jak to wszyscy mówili ambitne cele z 40 na 55% spowodowały gigantyczną inflację, spowodowały wzrost cen uprawnień ETS-u…

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**

Panie pośle, jesteśmy na Komisji Środowiska, a nie na Komisji Finansów, bardzo przepraszam.

**Poseł Michał Woś (PiS):**

Tak, pani przewodnicząca, dlatego mówię w temacie zwołanej Komisji. Ceny handlu emisjami z 20 euro na 100 euro i więcej. Gigantyczne koszty dla społeczeństwa i upadek wielu branż. Jeżeli taki skutek jest przy przejściu 40 na 55%, to jaki skutek byłby z 55 na 90%? To oznacza de facto zwinięcie polskiej gospodarki, zrobienie z nas jakiegoś rezerwatu, podwykonawcy innych potęg światowych i porzucenie ambicji budowy państwa polskiego, jako państwa rzeczywiście ambitnego, silnego, z silną gospodarką, z głosem na arenie międzynarodowej.

W związku z tym uspokajające głosy, co do tych skandalicznych, radykalnych działań, które są podejmowane na forum europejskim, wydają się być zupełnie nietrafione. Powinniśmy bić na alarm, a nie usypiać. Powinniśmy ostrzegać obywateli, a nie w uspokajających tonach mówić: coś tam sobie w tym Parlamencie Europejskim robią i to nie ma żadnego znaczenia dla nas, dla Polski. Otóż ma znaczenie, bo to są najpierw miękkie formy wymierania presji, potem twarde. Co więcej, nawet w tym przypadku, mieliśmy możliwość wywołania debaty, możliwość sprzeciwu. Z tej możliwości Polska nie skorzystała. Co więcej, ministrowie pana Tuska wychodzili w parlamencie, w Sejmie, i przed obliczem parlamentu jeszcze próbowali przekonywać – jeśli dobrze pamiętam pan Szłapka był tym, który nawet nie do końca wiedział chyba o czym mówi, że tutaj jakieś oświadczenie było złożone, może jakieś zabranie głosu, byliśmy za a nawet przeciw. No nie, jest albo czarne albo białe. W tym przypadku kierujmy się interesem Polski, a nie interesem Niemców czy Francuzów. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Sałek, bardzo proszę.

**Poseł Paweł Sałek (PiS):**

Dziękuję za głos. Powiem szczerze, pani przewodnicząca, że czekam, kiedy ja będę mógł poprowadzić Komisję jako członek prezydium, ale chyba dzisiaj to się nie uda. Tak, mam przeróżne marzenia. Może kiedyś uda się poprowadzić Komisję.

Chciałem szanowni państwo poruszyć takie sprawy. To znaczy, ja absolutnie jestem przeciwny tym głosom, które są uspokajające, że w zasadzie to nic się nie dzieje, w zasadzie to możemy jeszcze długo czekać na te zmiany traktatowe itd. Nie, tak nie jest. Zostały trzy albo dwa poważne kroki, które będą podjęte w układzie zmian traktatowych. Ten dokument z poprawkami, jako rezolucja Parlamentu Europejskiego, jest oficjalnym dokumentem Parlamentu Europejskiego w obiegu prawnym, który funkcjonuje, jest i który będzie realizowany, więc to jest bardzo poważny problem.

Taki głos…ja nie chcę tutaj kolegi Grzyba dotykać w jakiś sposób, ale to nie jest też tak, że powinniśmy wszystko sprowadzać do pieniędzy. Bo wielokrotnie jest tak, że cała sprawa związana z traktatem sprowadza się do pieniędzy, że będziemy tam pieniądze mieli, tu pieniądze mieli. W traktacie jest wprost wpisane – tym, który idzie do zmian – walutą Unii Europejskiej jest euro, a na samym końcu też jest kilka innych elementów. Ja mówię o tym, panie przewodniczący, że jest…, ale ja mogę panu zacytować to,

co jest we wniosku i dotyczy… To pan zobaczy rezolucję Parlamentu Europejskiego i poprawki, o których wspominałem. Tam jest wszystko zapisane. Tam jest zapisane właśnie, że walutą Unii jest euro, jeśli już o tym mówimy. Druga sprawa…ale co ja mówię, to panie mi przerywają.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**
Bardzo pana przepraszam, naprawdę nie chciałam przerywać. Dostałam informację, że w związku z tym, że są problemy lokalowe, mamy salę tylko do godziny 11.15. Dlatego prosiłabym od tej chwili o maksymalnie 3-minutowe wypowiedzi i kończymy. Bardzo przepraszam.

**Poseł Paweł Sałek (PiS):**
To ja odniosę się do wypowiedzi…

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**
A jeszcze mamy gości, którzy też chcą zabrać głos.

**Poseł Michał Woś (PiS):**
Pani przewodnicząca, w związku z tym, że mamy tak ważny temat, my mamy wyjść z sali, uciekać z sali? Pan marszałek nie ma odpowiednich miejsc w Sejmie?

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**
Panie pośle, nie mam na to wpływu.

**Poseł Michał Woś (PiS):**
A ma pani informacje, kto ma tutaj wejść o godzinie 11.00?

**Poseł Piotr Paweł Strach (Polska2050-TD):**
Głosu udziela pani przewodnicząca, a nie każdy sobie zabiera głos jak chce.

**Poseł Michał Woś (PiS):**
To wniosek formalny, to w ramach wniosku formalnego. Proszę o wskazanie, wyjaśnienie, kto do tej sali ma wejść?

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**
Panie pośle, proszę nie narzekać. Pan wypowiedział się bardzo długo. Nie miał pan ograniczonego czasu.

**Poseł Michał Woś (PiS):**
Mimo to pani przewodnicząca przerywała.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**
Ja bym już nie chciała polemizować, bo pana oskarżenia o kłamstwo pani minister bardzo mi się nie podobało.

**Poseł Michał Woś (PiS):**
Ale było szczere.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**
Być może.

**Poseł Michał Woś (PiS):**
Wystarczy pokazać film.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**
Skończmy dyskusję.

**Poseł Michał Woś (PiS):**
Jeżeli pani przewodnicząca się zgodzi, to mogę pokazać film.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**
Panie Michale, panie pośle. Bardzo proszę, pani Kurowska chciała się też wypowiedzieć. Jeżeli pan zabiera czas, to…

**Poseł Paweł Sałek (PiS):**
Ale ja jeszcze nie dokończyłem.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**

Oczywiście wiem. Bardzo proszę, ma pan jeszcze dwie minuty.

**Poseł Paweł Sałek (PiS):**

Pierwsza sprawa, to wspominam pierwsze posiedzenie Sejmu, kiedy to marszałek Hołownia mówił, że ta Izba będzie wielkim polem debaty aktywności, dialogu. Ile o tym dialogu słyszymy, szczególnie tej Komisji: dialogu z trzecią stroną, dialogu z pozarządowymi organizacjami, dialogu z interesariuszami, dialogu ze wszystkimi z kim się da, a dzisiaj się okazuje że, przepraszam bardzo, mieliśmy salę, z tego co ja wiem pani przewodnicząca, zarezerwowaną na 3 godziny. Temat jest ważny i ja mam nadzieję, że ten dialog, o którym mówił marszałek Hołownia, będzie utrzymany także na Komisji Środowiska.

Teraz idę dalej, już przechodząc do wątków merytorycznych. Powiedziałem o tym, że w zmianach traktatowych jest wprost napisane – walutą Unii Europejskiej jest euro, taka jest propozycja. Teraz zacytuję dokument unijny, à propos tego, że słyszymy, iż te zmiany to nic nie wnoszą, że jesteśmy jeszcze daleko, że musimy popatrzeć, jak to będzie wyglądać, że jeszcze musimy się nad tym zastanowić. No nie, tutaj jest tak napisane, że w dokumencie Parlamentu Europejskiego: „Wzywa się Radę Europejską do podjęcia decyzji o rozpatrzeniu proponowanych zmian oraz Przewodniczącego Rady Europejskiej o zwołanie Konwentu" – czyli kolejny duży krok – „składającego się z przedstawicieli parlamentów narodowych, szefów państw i rządów państw członkowskich, Parlamentu Europejskiego i Komisji." – ja cytuję dokumenty. To nie jest tak, że to jeszcze jest sprawa daleka.

A propos weta. Szanowni państwo, ten traktat rzeczywiście wprowadza weto, jedno z niewielu tylko i wyłącznie dla kwestii związanych z rozszerzeniem Unii Europejskiej. Tak, w przypadku rozszerzenia Unii Europejskiej, tam państwo członkowskie ma weto.

Jeszcze raz chciałbym powiedzieć, żeby to jasno wybrzmiało, bo państwo z koalicji rządowej w Polsce (Platforma Obywatelska, PSL, Trzecia Droga, Nowa Lewica) mówią o tym, że macie inne zdania. Teraz będę cytował po kolei wasze działania na poziomie unijnym, że macie zdanie przeciw zmianom traktatów, co też podkreślał premier Tusk. Fakty są takie…Chwileczkę pani przewodnicząca. Proszę nie przeszkadzać mi w dialogu. Ja prowadzę dialog, tak jak mówił marszałek Hołownia. Wczoraj mi przerywaliście…

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**

Dwie minuty minęły, przepraszam.

**Poseł Paweł Sałek (PiS):**

…na poprzedniej Komisji mi przerywaliście. Nie dopuszczacie mnie do głosu, a jeszcze będę chciał zabrać głos, bo sprawa jest ważna…

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**

W takim razie proszę kończyć.

**Poseł Paweł Sałek (PiS):**

Sprawa doktrynalna dla Polski nie może być limitowana: czy mamy salę, czy nie mamy sali w polskim Sejmie. Do czego to się sprowadza? Że mamy salę i nie możemy rozmawiać o zmianie traktatów tylko w jednej kwestii, w obszarze środowisko…

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**

Proszę się tak nie denerwować, bo to szkodzi zdrowiu.

**Poseł Paweł Sałek (PiS):**

…kiedy środowisko ma być wyłączone do kompetencji wyłącznych Unii? Proszę mi nie przerywać, pani przewodnicząca. Jeśli nie macie czasu, musicie iść, to jestem wiceprzewodniczącym, członkiem prezydium Komisji i proszę mnie upoważnić, będę prowadził te obrady. Będę prowadził te obrady, jak wy nie macie czasu. Naprawdę nie ma problemu.

Czytam po kolei. Jest marzec 2023 r. Europosłowie na komisji ENVI, między innymi z pani partii, głosują za zmianami traktatowymi na komisji branżowej. Następnie mamy listopad 2023 r. europosłowie z obecnej koalicji rządowej, jeśli dobrze pamiętam, głosują za zmianami do tekstu konstytucyjnego po Komisji Konstytucyjnej i ta rezolucja dalej przechodzi. Jest grudzień 2023 r., kiedy na Radzie Unii Europejskiej można było wstrzymać ten proces albo przynajmniej go spowolnić, przedstawiciel resortu środowiska

polskiego rządu, nie zgłasza zastrzeżeń regulaminowych, o czym mówił pan minister Jabłoński, tylko wydaje jakieś oświadczenie, które nawet nie wiem czy jest spisywane do protokołu.

Szanowni państwo, chcę powiedzieć jeszcze jedną bardzo ważną rzecz. Zmiana tych traktatów i te propozycje, które aktualnie są na stole już po decyzji Parlamentu Europejskiego: pkt 13 – powtórzę to jeszcze raz, żeby jasno wybrzmiało – „Ustanowienie wyłącznych kompetencji Unii w sprawie środowiska, różnorodności biologicznej i negocjacji ds. zmian klimatu". Jesteśmy w obszarze środowiska, leśnictwa, przyrody, handlu drewnem, bo tu są też koledzy z przemysłu drzewnego. Tak, wiele lat temu rozmawialiśmy. Ja państwu mówiłem, co się stanie. Państwo mówili – nie, bo to będzie inaczej. No to teraz macie i zobaczycie, co będzie dalej. To wszystko przechodzi pod wyłączne kompetencje Unii Europejskiej. Polska w układzie zasobów przyrodniczych staje się tylko administratorem do wykonywania poleceń, które płyną, między innymi z tych krajów, które nie mają żadnych zasobów przyrodniczych, albo mają znikome, bo je zniszczyły. To tyle. Pani przewodnicząca, ja jeszcze będę prosił później o głos. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Grzyb.

**Poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):**

Być może nie dość precyzyjnie się wypowiedziałem, że jestem przeciwko tym propozycjom zmian, które zostały zawarte w projekcie rezolucji Parlamentu Europejskiego, o które wnioskowała Komisja do spraw Konstytucyjnych. Chciałem tylko, prezentując to w czym uczestniczyłem, stwierdzić, że to jest praktyka, że Komisja Spraw Konstytucyjnych na koniec każdego okresu parlamentarnego przygotowuje taki dokument, który zmierza w kierunku pogłębienia.

Każdy dokument, przyjętej rezolucji Parlamentu Europejskiego, jest adresowany do Komisji Europejskiej, Rady Unii Europejskiej oraz do Rady Europejskiej. Oczywiście decydentem politycznym we wszystkich sprawach jest Rada Europejska. To ona wyznacza mandat w zakresie priorytetów politycznych, którymi powinna się zająć Komisja Europejska.

Teraz mam takie pytanie. Czy dyskutowaliśmy szeroko w Polsce, kiedy premier zobowiązał się do redukcji emisji do 2050 r. do zera? Czy była jakkolwiek publiczna dyskusja w tej sprawie? A takie zobowiązanie na Radzie Europejskiej padło.

Drugie pytanie. Czy dyskutowaliśmy w Polsce, kiedy premier zobowiązał się do redukcji emisji do 2030 r. do 55 %? Czy była jakakolwiek dyskusja? Mówił ktoś o kosztach? A przecież ambitny plan, który był przyjęty w kadencji do 2019 r., mówiący o 40% redukcji, był i tak bardzo ambitny. Propozycja pierwotna to było 30 %. Nikt o tym nie dyskutował w Polsce. Zobowiązanie zostało podjęte przez premiera. Przecież możemy przytoczyć dokument z Rady Europejskiej, bo tam dokumenty Rady Europejskiej są przyjmowane jednomyślnie. Jeżeli ktoś zgłasza sprzeciw, to tej konkluzji nie ma. To jest wytyczna dla Komisji Europejskiej. Czy ktoś dyskutował w Polsce na ten temat?

Pytanie dotyczące ETS, bo często się ono powtarza. W 2018 r., gdyby nie moja interwencja, to ciepłownictwo miałoby 30% bezpłatnych uprawnień? Rząd w tej sprawie absolutnie abdykował. Tylko poselska interwencja na poziomie parlamentu sprawiła, że udało się utrzymać dodatkowe propozycje dla polskiej gospodarki. Taka jest prawda. Możecie to państwo sprawdzić. To moi współpracownicy do godziny 4 rano pilnowali tego, żeby prowadzący negocjacje w trilogu tego nie odpuścił.

Kolejna sprawa. Rozumiem, że możemy krytykować dokument. Natomiast przez tę dyskusję nie powinniśmy straszyć polskiego społeczeństwa, bo przecież nie ma jeszcze tego projektu traktatu. To jest na razie rezolucja Parlamentu…

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**

Proszę pozwolić panu posłowi dokończyć.

**Poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):**

Panie ministrze Jabłoński, kto jest gospodarzem traktatów? Państwa członkowskie. Kiedy powstaje projekt traktatu? Kiedy Konwent a następnie Konferencja Międzyrzą-

dowa przygotuje projekt traktatu. To, że Parlament przygotował projekt traktatu, nie jest formalnym dokumentem państw członkowskich, które w ramach wyniku Konferencji Międzyrządowej przygotowują projekt traktatu. Tak samo nie można powiedzieć, że inicjatywa poselska jest projektem rządowym. Ja mówię tylko o stronie formalnej. Nie spieram się co do tego, że Parlament Europejski nie przygotował projektu traktatu, ale to nie jest formalny dokument, który jest wynikiem prac Konferencji Międzyrządowej, a to Konferencja Międzyrządowa ma prawo przygotować projekt traktatu, projekt zmian traktatowych.

Teraz jeszcze jedno pytanie, które jest też pośrednio wyrazem moich intencji. Rozumiem, że podejmujemy polityczne decyzje. Taką polityczną decyzją jest rozszerzenie Unii Europejskiej, między innymi o Ukrainę, Mołdawię, w przyszłości Gruzję, Bośnię, Hercegowinę. To rodzi skutki finansowe. Tak jak cytowałem, na samo rozszerzenie o Ukrainę trzeba będzie wyasygnować co najmniej 180 do 200 mld zł. Czy na ten temat rozmawialiśmy w Polsce? A taką decyzję polityczną podjęliśmy, bo ona była słuszną decyzją.

Chciałbym tylko państwa prosić o to, żebyśmy przydawali odpowiednie znaczenie na poszczególnych etapach inicjatywy, którą podjął Parlament Europejski. Żebyśmy w ten sposób też pokazali, że zanim ten traktat, nawet gdyby to życzenie miało się spełnić, to jest jeszcze wiele kroków, w których na każdym etapie jest jednomyślność państw członkowskich. A takiej jednomyślności, według deklaracji Polski i Włoch, i również innych państw członkowskich, nie ma. Sam przewodniczący Rady Europejskiej mówi, że to byłoby wylanie dziecka z kąpielą, przyjmowanie tego dokumentu na obecnym etapie. Z mojej strony to jest tylko wyjaśnienie. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**

Dziękuję bardzo, panie pośle. Oddaję głos pani poseł Kurowskiej. Dobrze, przepraszam. Pan poseł Jabłoński, ale bardzo proszę króciutko.

**Poseł Paweł Jabłoński (PiS) – spoza składu Komisji:**

Bardzo. Co do tego, co mówił pan poseł Grzyb. Panie pośle, bardzo proszę jednak nie wprowadzać w błąd i Komisji, i obywateli, którzy nas oglądają. Art. 48 Traktatu o Unii Europejskiej stanowi, że rząd każdego państwu członkowskiego, Parlament Europejski lub Komisja mogą przedkładać Radzie propozycje zmiany traktatów. Dokładnie to zrobił Parlament Europejski. To nie była, jak pan próbował tutaj wprowadzać w błąd, zwykła sytuacja, że na koniec kadencji się debatuje o postulowanych kierunkach zmiany. To było formalne zainicjowanie procedury zmiany traktatów. Co więcej, stanowisko rządu niestety właśnie bez jakichkolwiek skutków prawnych (pusta deklaracja, ale złożona) odnosi się właśnie do tej procedury, potwierdza, że procedura ruszyła. Tylko zamiast to zablokować, skorzystać z tego pkt 8 w regulaminie organizacyjnym Rady, gdzie można to było zdjąć z porządku obrad, to rząd podjął świadomą decyzję, żeby ten walec toczył się dalej.

Proszę, panie pośle, nie mówić też, że to jest związane z rozszerzeniem. Obecne przepisy traktatowe pozwalają na rozszerzenie. Nie ma potrzeby zmiany traktatów, żeby przeprowadzić rozszerzenie. Unia Europejska dzisiaj nie funkcjonuje w 100% idealnie – mamy do tego masę zastrzeżeń, ale te obecne ramy gwarantują właśnie to, że państwa członkowskie mają rzeczywiście coś do powiedzenia i to, jak pan słusznie mówi, jest jednomyślność.

Na czym polega problem dzisiaj? Na tym, że dzisiejszy rząd Polski jest jednomyślny z tymi rządami, które tej zmiany chcą. Zgodził się na to jednomyślnie, żeby się walec dalej toczył. Zgodził się na to, żeby te niekorzystne zmiany były procedowane, wbrew temu, co pan mówił, wbrew temu, co mówiła pani minister. Wprowadzacie ludzi w błąd. Mówicie spokojnie, nic się nie dzieje, to jest dopiero dyskusja. Otóż dzieje się, drodzy państwo. Procedura została uruchomiona. Pierwszy krok to procedura w Parlamencie Europejskim. Drugi krok to Rada Unii Europejskiej, która zachowała się jak listonosz, boście się temu jako rząd nie sprzeciwili, i poszło dalej. Teraz oczywiście, będą następne kroki procedury, ale ta procedura już trwa i toczy się bardzo szybko, dużo szybciej niż powinna, dlatego, że tego rodzaju zmiany powinny być dyskutowane. A jak jest sprzeciw, a ten sprzeciw wyrażają polscy obywatele, domagają się informacji na ten temat, także

dlatego dzisiaj tutaj jesteśmy, to ten sprzeciw musi być respektowany i dobrze, że dzisiaj się tu spotykamy.

Mam nadzieję, że ta Komisja będzie mogła trwać, że nie zostaniemy stąd wypędzeni za 25 minut…

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**

Panie pośle, niestety, właśnie czas nas goni.

**Poseł Paweł Jabłoński (PiS) – spoza składu Komisji:**

…bo to jest niezwykle ważna sprawa.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**

Bardzo dziękuję. Oddaję głos panu posłowi Strachowi.

**Poseł Piotr Paweł Strach (Polska2050-TD):**

Myślę, że niektórym się pomyliły komisje, bo to nie jest Komisja do Spraw Unii Europejskiej czy Biuro Spraw Międzynarodowych, tylko Komisja Ochrony Środowiska. No tak, każdy może powiedzieć, że Unia Europejska dotyczy wszystkiego, bo dotyczy wszystkiego. Wydaje mi się, że państwo powtarzacie takie oświadczenia polityczne, które akurat z tematami, którymi powinniśmy się zajmować, to…proszę mi nie przerywać – cytując pana z tego serialu pod tytułem „1670". Wydaje mi się, że powinniśmy te tematy omawiać na odpowiednich komisjach, a jeśli państwo będziecie teraz spojlować wszystkie komisje i po prostu wprowadzać na komisje, które są niezwiązane do końca tematycznie, i powtarzać przez pół godziny to samo, a potem przychodzą następni posłowie i znowu powtarzają to samo, to do niczego nie dojdziemy. Apeluję, żeby się trzymać tematycznie spraw Komisji, bo w tym momencie państwo tę Komisję po prostu psują. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**

Dziękuję bardzo, panie pośle. Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Paweł Sałek (PiS):**

W kwestii formalnej do kolegi Stracha. Mam pytanie takie. W którym miejscu użyłem demagogii, jakichś politycznych albo jakiegoś zaangażowania w cytowaniu tych dokumentów? Bo ja cytuję dokumenty. Ja nie wchodzę w emocje, ja przedstawiam jak dzisiaj to wygląda na konkretnych papierach.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**

Dobrze. Bardzo proszę, pani poseł Kurowska.

**Poseł Maria Kurowska (PiS):**

Szanowni państwo. Najpierw odniosę się do wypowiedzi pana posła Grzyba, którego bardzo lubię słuchać w innych różnych tematach, ale akurat tutaj, panie pośle, czuję, że pan nie jest sobą i że to trochę tak, że pan naciąga ten temat, bo jest pan zdroworozsądkowy. Natomiast powiedział pan, że my straszymy. My nie straszymy, my informujemy społeczeństwo i ostrzegamy, bo wiemy jak te zmiany traktatów bardzo poważnie wpłyną na życie przeciętnych zwyczajnych ludzi. I to, iż zaczęło się dzięki rządowi Zjednoczonej Prawicy ludziom w miarę normalnie żyć, że to wszystko mogą utracić, bo będą koszty utrzymania tak potężne, po zmianie tych traktatów i oddaniu tych kompetencji Unii Europejskiej, które w tej chwili mamy, że ludzie tego nie wytrzymają i poziom życia drastycznie się obniży. Nie możemy stawiać naszych wyborców i w ogóle Polski w takiej sytuacji, że my sobie tutaj cichutko coś uchwalamy, nie reagujemy, a nagle ludzie się znajdą w sytuacji dużego kryzysu.

Cały czas dyskutujemy o tej sprawie, aby była redukcja gazów czy cieplarnianych, czy $CO_2$. Ja bym chciała, abyśmy się oparli na badaniach naukowych. Dlaczego my w ogóle w Sejmie, jak zauważyłam, co prawda jestem dopiero drugą kadencję, nie korzystamy z całej bazy naukowców, którzy na przykład niechby nam określili, jak w ostatnich latach zmienia się skład powietrza? Skoro chcemy tak bardzo obniżać $CO_2$, to proszę powiedzieć jak się zmieniła ilość $CO_2$ właśnie w powietrzu. Jak państwo wiecie w powietrzu mamy 78% azotu, 21% tlenu i tylko 0,04% dwutlenku węgla. Na dodatek dwutlenku węgla, który nie jest gazem szkodliwym, którym nawet mamy nasycaną

wodę, którą tutaj pijemy. Dwutlenek węgla jest gazem wręcz koniecznym, aby mogła być roślinność, fotosynteza, ale nie tylko, również w życiu człowieka. Sam człowiek by się nie obył, gdyby zlikwidowano z powietrza dwutlenek węgla.

Szanowni państwo, zaprośmy na następną Komisję, panie przewodniczący Pawle Sałek, któremu bardzo dziękuję, że właśnie się tutaj upomniał o to, aby była ta debata, bo debaty są ważne w tak zasadniczych tematach. Może zaprośmy naukowców, niech oni nam to przedstawią, jak to jest z tą temperaturą na przestrzeni lat? Jak jest ze składem powietrza, skoro tak bardzo ubolewamy, że się zmienił? Do tej pory nie zauważyłam żadnych opracowań, aby ktoś podał zmianę składu powietrza i żeby drastycznie w tym powietrzu zwiększyła się procentowo ilość dwutlenku węgla.

Drodzy państwo, apel – korzystajmy z badań naukowców. Niech przyjdą, niech powiedzą. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**

Dziękuję bardzo pani poseł. Oddaję go z panu posłowi Mateckiemu. Bardzo proszę – 3 minuty. Musimy niedługo kończyć. Pan jest ostatnim mówcą.

**Poseł Dariusz Matecki (PiS):**

Pan poseł Grzyb wspominał, że nikt nie mówił o pakietach klimatycznych, o propozycjach też tych zmian traktatowych. W 2012 r. Solidarna Polska powstawała tak naprawdę na bazie krytyki pakietów klimatycznych. Zacytuję: „Co z tego, że dostaniemy z Unii Europejskiej 300 mld na Fundusz Spójności, jeśli będziemy musieli podobną kwotę oddać w wyniku naszych zobowiązań wobec Unii Europejskiej, realizując pakiet klimatyczno-energetyczny. Trzeba być ślepym, aby nie widzieć fatalnych, niezwykle niebezpiecznych konsekwencji dla naszej gospodarki.”. To są słowa ministra Zbigniewa Ziobro, powtarzane w ciągu ponad już dziesięciu lat wielokrotnie. Wielokrotnie też były już minister środowiska Michał Woś powtarzał to, że pakiety klimatyczne są zabójcze dla naszej gospodarki, ale teraz widzimy również, że mogą być zabójcze dla naszego środowiska.

Dyskutujemy tutaj o podstawowej kwestii o tym, kto ma zarządzać Polską? Kto ma zarządzać polskimi lasami? Kto ma zarządzać polskim środowiskiem? Czy lepiej będą zarządzać polscy leśnicy, ludzie wykształceni, ludzie znający, kochający polskie lasy, dla których las jest miejscem ich życia czy unijny urzędnik?

Moim zdaniem odpowiedź tutaj jest oczywista. Czy rządzi Platforma Obywatelska, czy rządzi Prawo i Sprawiedliwość powinniśmy dbać wszyscy o to, żebyśmy mogli podejmować w Polsce suwerenne decyzje, a nie żebyśmy musieli słuchać się jakiegoś unijnego pana, który mówi nam jak mamy rozporządzać naszym środowiskiem i czy np. będziemy podatni na to, że w sytuacji, kiedy chcemy realizować nasze inwestycje, to nagle ktoś stwierdzi, że nie możemy, bo to jest jakieś zagrożenie dla środowiska.

Moim zdaniem dzisiaj jest to kwestia kluczowa do dyskusji. Kiedy mamy dyskutować o zmianach w traktatach, w tym o przejęciu właściwie całej kontroli nad polskim środowiskiem, jak nie w czasie, kiedy toczy się na ten temat debata w Parlamencie Europejskim w Komisji Europejskiej? Mamy dyskutować o tym, jak to już zostanie zrealizowane i przeforsowane? Polskie społeczeństwo ma prawo wiedzieć co się dzieje dzisiaj w Unii Europejskiej, jakie są pomysły na zmiany w funkcjonowaniu Unii Europejskiej i polskie społeczeństwo ma prawo też widzieć, jakie są związane z tym zagrożenia. To jest właśnie ten czas, kiedy powinniśmy o tym dyskutować i ta dyskusja nie powinna się ograniczać tylko tutaj na samej Komisji, ale również powinna odbyć się na forum naszego Sejmu.

Pamiętam na pierwszym posiedzeniu były takie składane wnioski o dyskusję na temat zmian traktatowych w Unii Europejskiej. Do dzisiaj ta dyskusja niestety się nie odbyła. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z gości chciał zabrać głos? Bardzo proszę. Proszę się przedstawić.

**Przewodniczący Krajowego Sekretariatu Budownictwa, Drzewiarzy i Ochrony Środowiska NSZZ „Solidarność 80" Tomasz Podsiedlik:**

Dzień dobry. Tomasz Podsiedlik – „Solidarność 80" leśników. Ja bardzo krótko, bo miałem większe wystąpienie, ale je skróciłem. Ustanowienie wyłącznych kompetencji Unii Euro-

pejskiej w zakresie środowiska i różnorodności biologicznej, a także w zakresie negocjacji w sprawie zmian klimatycznych nie leży w interesie Polski. Jest to niepotrzebne ograniczenie suwerenności naszego kraju w bardzo ważnej w dziedzinie naszej gospodarki. W skład Unii wchodzi wiele krajów, które w wielu dziedzinach ze sobą współpracują, w wielu także ze sobą konkurują, tak jak np. w przypadku wyrobów z drewna.

Oczywistym jest, że najsilniejsze głosy w Europie mają kraje największe. Czy zastanowił się ktoś nad tym, co będzie jeśli rządzący nimi będą nieprzychylni dla Polski? W takiej sytuacji na pewno lepsza sytuacja naszego kraju będzie przy zachowaniu obecnych zapisów traktatowych i pozostawienie spraw dotyczących środowiska i klimatu jako kompetencje dzielone Unii Europejskiej i państw członkowskich.

Prośba taka, żeby poszedł czysty przekaz dla ludzi pracujących w lesie (leśników, podleśniczych, leśniczych) żeby oni wiedzieli, że te kompetencje zostaną w państwie polskim, a nie w Unii Europejskiej. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**

Dziękuję bardzo. Oddaję głos panu posłowi Sałkowi. To już ostatni mówca, później głos zabierze pani minister.

**Poseł Paweł Sałek (PiS):**

Pani przewodnicząca, zwracam uwagę, że rozmawiamy o zmianach traktatowych. Strasznie ważna sprawa. I to o zmianie tylko w jednej dziedzinie bardzo szerokiej, decydującej de facto o rozwoju gospodarczym, czyli w zakresie środowiska. I powtarzam jeszcze raz, jako wiceprzewodniczący tej komisji, nie możemy dalej prowadzić debaty, nie możemy rozmawiać, bo w Sejmie nie ma sali. W Sejmie, w którym marszałek Hołownia mówił, że będzie dialog, debata i tak dalej.

Przechodząc do rzeczy, czyli spraw związanych z Komisją. Szanowni państwo, dzisiejszy Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej i o Unii Europejskiej, może nie jest doskonały, może ma pewne zastrzeżenia, ale pogłębienie tego procesu związanego z reformą traktatową spowoduje bardzo poważne konsekwencje dla naszego kraju, jeśli chodzi o sterowność, zarządzanie i zupełną własność tego, co my posiadamy. Mówię tu wyraźnie o kwestii wody, co już wybrzmiało, o kwestii gruntów, o kwestii lasów, które dzisiaj są w kompetencji państwa członkowskiego. Dzisiaj, poprzez zapisy, które powstają w ramach tzw. komitologii, czyli tworzenia prawa europejskiego, i ze względu na zapisy ochrony przyrody czy środowiska, przejmuje się władztwo nadleśnictwem. Tak to wygląda od strony formalno-prawnej, patrząc np. na rozporządzenie, które w tym momencie jest w Ministerstwie Środowiska, czyli przeciwdziałaniu – ono tak się ładnie nazywa, a dotyczy zupełnie innych rzeczy – przeciwdziałaniu degradacji lasów.

Następne rozporządzenie, dotyczące zarządzania gruntami rolnymi leśnymi, które decyduje o tym, że w Polsce będzie musiało nastąpić zmniejszenie pozyskania drewna.

Następne rozporządzenie, które na tamtym Sejmie było dyskutowane na Komisji do Spraw Unii Europejskiej, związane z tzw. monitoringiem lasów. Dzisiaj jest tak, że na bazie już istniejących traktatów, Komisja Europejska przypisuje sobie możliwości, prawo i przeprowadzała całą akcję legislacyjną związaną z tym, aby nad zakresami, które są przypisane do państw członkowskich – nie mówię tylko o naszym kraju, mówię o innych krajach także – mieć władztwo. Tak to wygląda.

W tym momencie chcę odnieść się do dokumentów, które przedstawiło ministerstwo. Ten dokument w bardzo ciekawy sposób odnosi się też do spraw związanych właśnie z różnorodnością biologiczną. Cytuję: „Proponowane wyróżnienie tych dwóch obszarów z ochrony środowiska” – mówimy o klimacie i różnorodności biologicznej – „może nieść nieoczekiwane konsekwencje interpretacyjne, ponieważ w świetle traktatów i proponowanego zapisu poprawki, klimat i różnorodność biologiczna nie będą elementami środowiska naturalnego”. Czyli jak to jest? Czy my, patrząc na nomenklaturę polską, wprowadzamy do traktatu dwa nowe działy (różnorodność biologiczna bądź klimat), czy mamy jeden dział środowisko? Odnoszę to *per analogiam* do naszego porządku prawnego. Czy mamy tylko środowisko? To jest bardzo ważna rzecz, bo później dochodzi do spraw interpretacyjnych. Dojdzie do takich problemów interpretacyjnych, tak jak w przy-

padku art. 192 ust. 2, że mamy prawo do miksu energetycznego, a tego prawa nie mamy i Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej nigdy o tym nie zdecydował.

Kolejna informacja w tym materiale z ministerstwa, który mamy, to: „Proponowana zmiana miałaby pozytywny wpływ na realizację celów wynikających z ustawy o ochronie przyrody oraz ustanawianie obszarów chronionych i Natura 2000.”. Co to znaczy? To znaczy, że jeżeli te zmiany traktatowe by weszły, patrząc na zmiany w gospodarce przestrzennej, ładzie przestrzennym, patrząc na to, co jest tutaj zapisane, jeśli chodzi o Natura 2000 i obszary chronione, to nie my będziemy decydować, jaki rząd by nie był. Jaki rząd, by nie był: czy Lewica, czy Prawica, czy Platforma. W tym momencie te zapisy traktatowe sprowadzą się do tego, że to gdzie obszar chroniony ma powstać w Polsce będzie decydować się w zupełnie innym miejscu. To samo Natura 2000.

Teraz z pamięci odtworzę wywód z rezolucji Parlamentu Europejskiego dla strategii o bioróżnorodności, przywracaniu życia – nie pamiętam dokładnie jak to się nazywa, ale to nieważne – gdzie jest zapis w ten sposób przekazany, że „Parlament Europejski i Komisja Europejska ma świadomość tego, że Natura 2000 nie spełniła oczekiwań jako system”. To jest oficjalny cytat z dokumentu.

Pani przewodnicząca, proszę dać mi dokończyć. Naprawdę, sala nie będzie limitować tego, czy rozmawiamy o tym, jak będzie przyglądać Polska za 10, 15 czy za 20 lat. Sala nr 212 w tym budynku ma to limitować?

Tam w tej rezolucji na temat strategii o różnorodności, wyraźnie jest zapisane, że system Natura 2000 nie spełnił do końca oczekiwań, które były w tym pokładane. To tyle, jeszcze raz będę chciał zostać głos pani przewodnicząca.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**

Dziękuję bardzo. Obawiam się, że już nie będzie okazji. Oddaję głos pani minister.

**Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:**

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, dziękuję bardzo za te głosy. Część z tych głosów niestety utwierdza, dowodzi tego, że rząd miał rację, kiedy zwrócił uwagę Radzie ds. Środowiska i Parlamentowi Europejskiemu w grudniu, że niestety dosyć radykalny charakter niektórych z tych proponowanych zmian nie służy wzmocnieniu, usprawnianiu, ale będzie wykorzystywany, może być wykorzystywany w ramach antyunijnej narracji w państwach członkowskich, zwłaszcza tych, które są szczególnie narażone na działania dezinformacyjne. I niestety w naszej przestrzeni publicznej również pojawia się wiele dezinformacji. Mam do państwa taki apel, żebyście państwo bardzo uważnie filtrowali te informacje i nie podawali dalej wielu nieprawdziwych informacji, czy to na temat polityki klimatycznej, czy to na temat unii europejskiej, czy to na temat procesu przyjmowania zmian traktatowych, którymi staracie się ewidentnie straszyć.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**

Proszę pozwolić wypowiedzieć się pani minister.

**Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:**

Apeluję, żeby tego nie robić, ponieważ to nie działa dobrze dla nas, jako kraju przyfrontowego, szczególnie narażonego na działania dezinformacyjne. Antyunijna, antyklimatyczna, narracja została – to też warto może wiedzieć – przyjęta w nowej doktrynie bezpieczeństwa energetycznego Rosji. Polityka klimatyczna Unii Europejskiej została wymieniona jako najważniejsze wyzwanie polityczne dla Rosji. W związku z tym, nasza przestrzeń jest zalewana antyunijnymi, antyklimatycznymi tezami opierającymi się na całkowitych fake news, których po prostu przestrzegam, żeby nie powielać.

Natomiast tym z państwa, którzy mieli merytoryczne pytania, bardzo za nie dziękuję i tylko odniosę się krótko do kilku.

Pan minister Kowalczyk pytał, jak obniżyć emisję, żeby osiągnąć ten cel neutralności klimatycznej do roku 2050, który to cel Polska w ramach Unii Europejskiej przyjęła jeszcze za waszych rządów Prawa i Sprawiedliwości. I ten cel dla naszego bezpieczeństwa klimatycznego, energetycznego, ekonomicznego i zdrowotnego musimy osiągnąć w tym przedziale czasowym. Inaczej sytuacja jest absolutnym zagrożeniem dla naszego podstawowego bezpieczeństwa w tych wszystkich obszarach.

Komisja Europejska zwróciła się o ocenę możliwości redukcji emisji i ocenę do jednej z agencji o opracowanie raportu wpływu i przedstawia te propozycje na stronach Komisji. Ja chętnie podzielę się tymi danymi z państwem, ale one są ogólnie dostępne na stronie Komisji Europejskiej w zakładce „klimat". One pokazują, jak Komisja na bazie danych naukowych proponuje dojście do tego celu neutralności klimatycznej. Największy potencjał, jako Unia Europejska, w obniżeniu emisji mamy w naszym systemie energetycznym poprzez transformację systemu energetycznego, uniezależniając się od paliw kopalnych, zwłaszcza od importu coraz droższych i niebezpiecznych po prostu dla nas i bardzo drogich paliw kopalnych. To jest pierwszy, największy potencjał i obszar, w którym możemy i musimy tę emisję obniżyć.

Transport, jest drugim ważnym obszarem. Niestety emisja w transporcie systematycznie rośnie. Elektryfikacja transportu, wodoryzacja transportu, innowacje w transporcie służą ku temu, żeby te emisje obniżyć o koszty transportu, co jest też bardzo ważne dla polskich przewoźników, uniezależnienie się od ropy, która jest importowana wciąż z kierunków wschodnich w znacznym udziale.

Przemysł. Emisje z przemysłu są również dużym kolejnym obszarem, w którym Komisja Europejska proponuje i pokazuje, że mamy jeden z największych potencjałów.

Budynki. Nasze budynki są chronicznie niedocieplone, niedoizolowane. Tutaj strategia efektywności, dyrektywa w sprawie efektywności budynkowej i realizacja tej dyrektywy, nad którą już zaczęliśmy prace, pomoże nam w oszczędzeniu, ale też zaizolowaniu i zwalczaniu jednocześnie ubóstwa energetycznego, które w Polsce jest szczególnie dotkliwe. Jest ono dwukrotnie wyższe niż średnio w Unii Europejskiej.

Lasy i przyroda są też ważnym obszarem pochłaniania emisji, również rolnictwo. Aczkolwiek Komisja w swoich prognozach to pochłanianie przez rolnictwo pokazuje jako mały obszar na tej ścieżce osiągnięcia neutralności klimatycznej do roku 2050.

Tutaj pojawiło się gdzieś takie przekłamanie, że to osiągnięcie net-zero tak zwanego, czyli tej neutralności klimatycznej będzie polegać na tym, że emisje będą musiały być zredukowane do zera. To jest absolutna nieprawda. Chodzi oczywiście o emisję netto. Czyli chodzi o to, że będziemy pochłaniać tyle, ile produkujemy, żeby wyważyć te emisje. Czy one będą z paliw kopalnych – oby nie, ze względu na choćby ich koszt i inne efekty uboczne spalania – czy one będą z jakiegokolwiek innego źródła, czy z rolnictwa, wypracujemy technologie i poprawimy stan polskich lasów i polskiej przyrody, po to, żeby ona była w stanie pochłonąć wszelkie nadwyżki emisji.

Jeszcze do pani poseł, która pytała o stężenie dwutlenku węgla w powietrzu. Ono niestety wzrasta i to wzrasta dosyć znacznie dramatycznie od okresu zwanego okresem przedindustrialnym, czyli przed rozwojem intensywnym przemysłu. Do dziś ono wzrosło prawie dwukrotnie do ponad 400 części na milion, tzw. części na milion *parts per million* (PPM) od poziomu 280 przed tym okresem intensywnego rozwoju przemysłu. Międzyrządowy Panel do Spraw Zmian Klimatu przy ONZ po to właśnie robi dokładne przeglądy wszystkich danych naukowych z całego świata nam dostępnych co 5 lat i raportuje konkluzje z tego przeglądu w postaci raportu IPCC (Międzyrządowego Panelu do Spraw Zmian Klimatu), żeby powiedzieć nam gdzie zmierzamy i na ile te zmiany są dla nas niebezpieczne. Te konkluzje są niestety bardzo alarmujące. Pokazują, że właściwie w każdym momencie między dzisiejszym rokiem a 2030 r. globalnie jest ryzyko przekroczenia średniego podgrzania atmosfery poza poziom półtora stopnia, czyli ten, po którym nawet naukowcy nie są w stanie przewidzieć zmian klimatycznych i pogodowych. Wiadomo, że zwiększą się kilkukrotnie zagrożenia powodziowe, zagrożenia potężnymi suszami. Obserwujemy te zmiany tak naprawdę dzisiaj już w każdej części kraju, w każdej części Europy, w każdej części na ziemi.

Informacji na ten temat jest bardzo dużo. Nie chcę nadużywać czasu, natomiast chętnie się podzielę z panią poseł tymi informacjami w miarę zainteresowania.

Bardzo dziękuję panu posłowi Andrzejowi Grzybowi, który wytłumaczył, jak dużo, jak wiele kroków byłoby teoretycznie potrzebnych, żeby faktycznie zmiany traktatowe przyjąć. To nie jest obecnie w ogóle dyskutowane, nie jest na agendzie najbliższej Rady Europejskiej. Tych państwa, którzy poczuli się zaniepokojeni tym podbijaniem, robieniem z nie tematu, uspokajam, że nie ma na razie żadnych zmian traktatowych, są regu-

larne cykliczne propozycje Komisji AFCO do tego, żeby pod koniec kadencji – tak, jak zwracał uwagę pan poseł Grzyb. Dziękuję państwu za tą dyskusję.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**
Dziękuję bardzo pani minister za wyczerpującą odpowiedź. Teraz tak, proszę o dyscyplinę – po 30 sekund wypowiedzi. Trzech panów po kolei, proszę.

**Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):**
Dariusz Piątkowski. Pani minister, nie odpowiadała pani czy wskazała cel redukcji $CO_2$ – 90%. Jeżeli pani to wypowiedziała, czy to było pani osobiste stanowisko, czy było to stanowisko z rządu? Jeżeli pani osobiste stanowisko, to czy podniosła pani jakieś konsekwencje za tego typu stanowisko, które nieuzgodnione z rządem wypowiedziała pani na posiedzeniu ciała europejskiego?

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**
Dziękuję bardzo. Rozumiem, że pani minister już nie będzie odpowiadała. Poseł Woś, proszę bardzo.

**Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:**
Nie, ja odpowiem na piśmie. Odpowiem bardzo krótko.

**Poseł Michał Woś (PiS):**
Ja moje 30 sekund odstąpię pani minister, żeby pani minister odpowiedziała.

**Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:**
Pani przewodnicząca, ja bardzo chętnie, bardzo krótko…

**Poseł Michał Woś (PiS):**
Pani minister przychodzi skrajnie nieprzygotowana, mówi o ogólnikach i nie odpowiada na konkretne pytania. Czy pani zobowiązała się do 90%, czy nie? Czy Polska mogła zatrzymać ten proces, czy nie? Co więcej, mówi pani tymi ogólnikami, oskarżając tych, którzy stawiają interes Polski na pierwszym miejscu, o jakieś związki z Putinem, kiedy jest dokładnie odwrotnie i to są potwierdzone dane szanowna pani, że chociażby Gazprom i Putin finansują nikogo innego, a fundacje klimatyczne, niemieckie fundacje klimatyczne, Zielonych itd. W Niemczech są w związku z tym nawet komisje, które to wyjaśniają. Chociażby transfer 192 mln euro – pierwszy lepszy artykuł Dziennika Gazety Prawnej, czy Deutsche Welle to pokazuje. Jest dokładnie na odwrót. Rosjanie, stosując skrajną politykę klimatyczną, chcą osłabić Europę, osłabić państwa…

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**
Trzydzieści sekund minęło. Przepraszam bardzo, kończymy.

**Poseł Michał Woś (PiS):**
…po to, żeby realizować swoje cele. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**
Bardzo dziękuję, panie pośle.

**Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:**
Jeśli jeszcze mogę, pani przewodnicząca, odnieść się krótko.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**
Bardzo krótko, proszę.

**Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:**
To są jakieś nieprawdziwe stwierdzenia…

**Poseł Michał Woś (PiS):**
Nieprawdziwe? Dotacje Gazpromu dla fundacji klimatycznych są nieprawdziwe? To są fakty. Co jest nieprawdziwe, pani minister?

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**
Panie pośle. Jeśli pan chce odpowiedzieć usłyszeć, proszę pozwolić pani minister się wypowiedzieć.

**Poseł Michał Woś (PiS):**

Tak, oczywiście pani przewodnicząca.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**

Już nie dyskutujemy.

**Poseł Michał Woś (PiS):**

Zamieniam się w słuch.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**

Pani minister ma minutę i kończymy Komisję.

**Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:**

Komunikat Komisji Europejskiej, dotyczący celu 90 % jest otwarciem dialogu, dyskusji, która będzie trwała ponad rok…

**Poseł Michał Woś (PiS):**

A jakie było pani stanowisko?

**Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:**

…odnośnie ustalenia celu na rok 2040 dla całej Komisji Europejskiej…

**Poseł Michał Woś (PiS):**

Ja pytam o pani stanowisko, nie Komisji Europejskiej tylko pani. Co pani powiedziała w imieniu polskiego rządu?

**Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:**

Czy ja mogę…

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**

Bardzo proszę nie przeszkadzać pani minister. Panowie, w ten sposób nigdy nie skończymy dyskusji, możemy tu siedzieć do jutra.

**Poseł Michał Woś (PiS):**

Możemy, pani przewodnicząca, bo temat jest bardzo ważny.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**

Nie możemy, bo musimy salę oddać.

**Poseł Michał Woś (PiS):**

Pan marszałek Hołownie mówił o otwartym Sejmie, a teraz mamy oddawać salę przy ważnej sprawie.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**

Pani minister ma głos końcowy.

**Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:**

Polska do tych negocjacji podejdzie w sposób zupełnie inny niż podchodziło do negocjacji klimatycznych Prawo i Sprawiedliwość…

**Poseł Michał Woś (PiS):**

Ale jakie było pani stanowisko? Pytanie jest proste, pani minister.

**Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:**

…robiąc awanturę w kraju i nie negocjując de facto z Komisją Europejską i w Unii Europejskiej…

**Poseł Michał Woś (PiS):**

Czyli pani nie chce odpowiedzieć na pytanie, co pani proponuje. A to są pani słowa… *(prezentacja nagrania wypowiedzi)*

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**

Przepraszam bardzo. Panowie, chcecie coś usłyszeć, czy nie? Pani minister skończyła, rozumiem. Zamykam posiedzenie Komisji.

**Poseł Michał Woś (PiS):**

Czy pani minister w imieniu polskiego rządu mówiła o redukcji 90%?

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**

Panie pośle Sałek, pan dzisiaj już tyle razy się wypowiadał…

**Poseł Paweł Sałek (PiS):**

Pani przewodnicząca…

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**

Przepraszam bardzo. Przewodniczę tej Komisji…

**Poseł Paweł Sałek (PiS):**

Ja zgłaszam wniosek formalny o przerwę do jutra. Pani musi ten wniosek teraz przegłosować.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**

Zamknęłam Komisję.

**Poseł Paweł Sałek (PiS):**

Nie, nie zamknęła pani Komisji. Bardzo proszę o przegłosowanie wniosku…

**Poseł Michał Woś (PiS):**

To był wniosek formalny.

**Poseł Paweł Sałek (PiS):**

…dlatego, że sprawa jest ważna, jest wiele wątpliwości.

**Poseł Paweł Jabłoński (PiS) – spoza składu Komisji:**

Uciekacie z sali przed debatą? Pani minister nie chce powiedzieć, jakie jest jej stanowisko.

**Poseł Paweł Sałek (PiS):**

Pani przewodnicząca, proszę przegłosować wniosek.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**

Panowie posłowie i panie…

**Poseł Paweł Jabłoński (PiS) – spoza składu Komisji:**

Nie macie większości, boicie się przegranego głosowania, więc uciekacie.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**

Nikt nie ucieka, ale zrozumcie państwo, że są pewne…

**Poseł Paweł Sałek (PiS):**

Pani jest w obowiązku przegłosować teraz wniosek.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**

Komisja jest zamknięta. Bardzo dziękuję za udział.

**Poseł Paweł Sałek (PiS):**

Pani ma obowiązek przegłosować ten wniosek.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**

Nie mam takiego obowiązku. Jestem przewodniczącą, zamknęłam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.

**Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:**

Ja również dziękuję bardzo.

**Poseł Michał Woś (PiS):**

Teraz dopiero pani zamknęła Komisję.

**Poseł Paweł Sałek (PiS):**

Teraz pani zamknęła Komisję.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**
Zamknęłam wcześniej. Nie słyszał pan?

**Poseł Michał Woś (PiS):**
Pani minister nie odpowiedziała na pytanie o 90%

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**
Starałam się być miła. Dałam panu głos…

**Poseł Michał Woś (PiS):**
Bardzo dziękuję.

**Poseł Paweł Jabłoński (PiS) – spoza składu Komisji:**
Nie chodzi o to, żeby pani była miła, tylko żeby przestrzegać regulaminu, pani przewodnicząca.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**
Proszę traktować innych ludzi w ten sam sposób. Proszę państwa, nie okłamujmy się, ta dzisiejsza dyskusja to była wyłącznie dyskusja polityczna.

**Poseł Michał Woś (PiS):**
Czy pani minister w imieniu polskiego rządu zobowiązała się do redukcji 90%? A teraz, kiedy jest wniosek formalny o kontynuowanie debaty…

**Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:**
To jest nieprawda i pan po prostu kłamie w przestrzeni publicznej, i jest to…

**Poseł Michał Woś (PiS):**
…o godzinie 11.15 oddajemy komuś salę, bo pani nie chce przegłosować tego wniosku.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):**
Nie chciał pan nawet słuchać odpowiedzi. Bardzo dziękuję.

**Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:**
To wszystko nagrywa się w celach procesowych, potencjalnie dalej.